

LUBIĘ DAWAĆ
LUDZIOM RADOŚĆ,
ZATRZYMUJĘ DLA
NICH TE CHWILE I NIE
CHCIAŁBYM Z TEGO
ZREZYGNOWAĆ
— MÓWI SEBASTIAN
STAWIŃSKI
Z FROMBORKA. \6



KAŻDY MA SWÓJ ŚWIAT, KTÓRY UWIECZNIAM

SPORT CODZIENNE

ŻYCIOWY SUKCES
KOŁAKOWSKIEGO \22



WYBIERZMY
BIEGACZA ROKU \23



JEST TO WYJĄTKOWY
MUNDIAL \24



NA WARMII I MAZURACH NIE
ŻYJE SIĘ NAJGORZEJ \4



OLSZTYNIAN MOGŁY ZABIĆ
ROSYJSKIE DRONY \7



SPALIŁA TOMIK
NAD GROBEM BABCI \11



SAMOTNI
W TŁUMIE... \12



CHCĄ POŁĄCZYĆ SEJNY NA PODLASIU
Z PORTEM W ELBLĄGU \3



ISSN 0137-9127



4 8



9 770137 912149

„ISTOTNY KROK” W SPRAWIE KPO

Rzecznik rządu Piotr Müller potwierdził, że Komisja Europejska zaakceptowała ustalenia operacyjne związane z polskim Krajowym Planem Odbudowy. – To dobry, istotny krok, ale jeszcze nie decydujący, jeśli chodzi o wypłatę tych środków – powiedział Müller podczas wczorajszej konferencji prasowej.

W ubiegły piątek Komisja Europejska przyjęła tzw. ustalenia operacyjne związane z polskim KPO. Jest to dwustronna umowa techniczna, która musi być jeszcze podpisana przez Polskę i KE. Jako pierwszą informację podała korespondentka radia RMF FM. PAP potwierdziła ją równolegle we własnych źródłach.

Nieoficjalnie podpisanie uzgodnień operacyjnych może zająć do kilku tygodni. KE, odpowiadając na pytanie PAP, wyjaśniła, że „jest to umowa dwustronna o charakterze technicznym między zainteresowanym państwem członkowskim a Komisją, która określa dowody potrzebne do wykazania, że osiągnięto różne etapy i cele pośrednie oraz w jaki sposób będzie wyglądała współpraca z każdym państwem członkowskim w celu monitorowania realizacji każdego KPO”.

O doniesienia medialne w tej sprawie pytany był w środę na konferencji prasowej rzecznik rządu Piotr Müller. – Potwierdzam, że te ustalenia operacyjne zostały ze strony Komisji Europejskiej zaakceptowane. Natomiast to jeszcze nie zmienia rzeczywistości w związku z Krajowym Planem Odbudowy – powiedział Piotr Müller.

Jak zauważył rzecznik rządu, „oczywiście jest to dobry krok, ale patrzymy na te dalsze rozmowy”. Jednocześnie zaznaczył, że minister ds. europejskich Szymon Szyński vel Sęk pojedzie do Brukseli i będzie prowadził dalsze rozmowy. – Zobaczymy, jakie będą efekty tych ustaleń. Tak jak wiemy, na koniec dnia ważne jest to, by zostało zaakceptowane rozliczenie wniosku, jeśli chodzi o realizację celów wynikających z KPO, i to jest kluczowe do wypłaty środków finansowych – powiedział rzecznik rządu.

Odnosząc się ponownie do akceptacji przez KE



Fot. PAP - Rafał Pietruszka

Na początku czerwca KE zaakceptowała polski KPO, co było krokiem w kierunku wypłaty przez UE 23,9 mld euro dotacji i 11,5 mld euro pożyczek w ramach Funduszu Odbudowy, jednak pieniądze nie zostały wypłacone

ustaleń operacyjnych, podkreślił, że „to jest krok istotny, ale jeszcze nie decydujący, jeśli chodzi o wypłatę tych środków”.

Na początku czerwca

KE zaakceptowała polski KPO, co było krokiem w kierunku wypłaty przez UE 23,9 mld euro dotacji i 11,5 mld euro pożyczek w ramach Funduszu Od-

budowy, jednak pieniądze nie zostały wypłacone. KE zaznaczyła, że polski KPO „zawiera kamienie milowe związane z ważnymi aspektami niezależności sądownictwa, które mają szczególne znaczenie dla poprawy klimatu inwestycyjnego i stworzenia warunków dla skutecznej realizacji” i że „Polska musi wykazać, że te kamienie milowe zostały osiągnięte przed dokonaniem jakichkolwiek wypłat w ramach Funduszu Odbudowy”.

Pod koniec lipca szefowa KE Ursula von der Leyen mówiła „Dziennikowi Gazecie Prawnej”, że aby otrzymać środki z KPO, Polska musi wywiązać się ze zobowiązań podjętych w celu zreformowania systemu środków dyscyplinarnych w sądownictwie. Przyznała, że przyjęta przez Sejm ustawa likwidująca Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego (która była inicjatywą prezydenta Andrzeja Dudy) jest ważnym krokiem, jednak „nowelizacja

ustawy o SN nie gwarantuje sędziom możliwości kwestionowania statusu innego sędziego bez ryzyka, że zostaną pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej”. Von der Leyen podkreślała, że Polska musi również w pełni zastosować się do postanowienia TSUE, co jeszcze nie nastąpiło, a w szczególności „nie przywrócono do orzekania zawieszonych sędziów i nadal obowiązuje dzienna kara finansowa”.

TSUE latem 2021 r. zobowiązał Polskę do natychmiastowego zawieszenia stosowania przepisów odnoszących się do uprawnień Izby Dyscyplinarnej SN w kwestiach m.in. uchylania immunitetów sędziowskich. W związku z niewykonaniem tego postanowienia w końcu października zeszłego roku TSUE zobowiązał Polskę do zapłaty na rzecz Komisji Europejskiej kary w wysokości 1 mln euro dziennie.

ŹRÓDŁO: PAP

INFLACJA – NOWE DANE GUS

Ceny towarów i usług konsumpcyjnych w listopadzie 2022 r. wzrosły rdr o 17,4 proc., a w porównaniu z poprzednim miesiącem ceny wzrosły o 0,7 proc. – podał Główny Urząd Statystyczny. Oznacza to, w wymiarze rok do roku, spadek względem notowania z października, gdy inflacja wyniosła 17,9 proc.

Wcześniej ekonomiści szacowali, że odczyt listopada będzie bliższy wartości 18,0 proc. rdr.

– Presja inflacyjna powoli słabnie, a siła nabywcza konsumentów systematycznie maleje przez ostatnie kwartały – powiedział ekspert Polskiego Instytutu Ekonomicznego Sebastian Sajnog, który zauważył, że w październiku sprzedaż detaliczna wzrosła zaledwie o 0,7 proc. Zaznaczył jednak, że inflacja utrzyma rozpęd do lutego 2023

roku, jednak później „spodziewamy się wyraźnego i systematycznego spadku”.

Przedstawiony odczyt to pierwszy spadek inflacji w odniesieniu do lutego 2022, gdy wprowadzono tarczę antyinflacyjną.

Z prognoz Banku Pekao wynika, że na spadek inflacji wpłynęły te czynniki, które jeszcze niedawno ją podbijały, a więc ceny paliw i nośników energii.

– Ceny paliw odznaczają się w ostatnich miesiącach dużą zmiennością, a w listopadzie obniżyły się o po-



Fot. pixabay

Od września widzimy spadki cen węgla na rynkach globalnych – mówi Kamil Łuczowski z Banku Pekao

nad 3 proc. Widzimy także osłabienie presji inflacyjnej związanej z nośnikami energii. Szczególnie mam na myśli ceny opału – od września widzimy spadki cen węgla na rynkach globalnych. Oczywiście spadki na rynkach globalnych z pewnym opóźnieniem wpływają na ceny w sprzedaży detalicznej, ale już widać, że ceny węgla na rynku krajowym wyhamowały wzrosty, a w listopadzie GUS może zaraportować nawet spadek cen względem poprzedniego mie-

siąca – powiedział jeszcze przed publikacją danych GUS Kamil Łuczowski z Banku Pekao.

W jego ocenie inflację dalej będą podbijać ceny żywności, które w listopadzie kontynuowały trend wzrostowy, a także inflacja bazowa.

Listopadowy odczyt inflacji to pierwszy spadek rdr od wybuchu wojny w Ukrainie, który znacząco wstrząsnął rynkami europejskimi i światowymi, szczególnie w kwestii cen energii.

ŹRÓDŁO: PAP

WAŻNA DATA



52 lata temu (1 grudnia 1970) trenerem reprezentacji Polski w piłce nożnej został Kazimierz Górski, który Białe-Czerwone doprowadził do triumfu na igrzyskach olimpijskich w Monachium (1972) oraz zajęcia 3. miejsca podczas mistrzostw świata w RFN (1974). Ze stanowiska selekcjonera Górski ustąpił po igrzyskach olimpijskich w Montrealu (1976), gdzie 2. miejsce polskiej reprezentacji uznano za klęskę...

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Michał Podolak sport@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynicz

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



Z PODLASIA DO PORTU W ELBLĄGU

Powstanie trasa, która połączy Sejny na Podlasiu z portem w Elblągu. Pozwoli to na większe gospodarcze wykorzystanie elbląskiego portu, który po przekopie Mierzei Wiślanej ma zyskać mocno na znaczeniu.



ANDRZEJ
MIELNICKI
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

W planach inwestycyjnych Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie znalazła się m.in. trasa, która ma połączyć Sejny w województwie podlaskim z portem w Elblągu. Jednak, jak tłumaczy nam dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich Waldemar Królikowski, nie chodzi tu o wybudowanie nowej drogi.

— Chodzi o ciąg istniejących dróg wojewódzkich, które od kilku lat systematycznie modernizujemy — mówi Waldemar Królikowski. — Chcemy połączyć Sejny tym ciągiem zmodernizowanych dróg wojewódzkich z portem w Elblągu, bo wszystkim nam zależy na rozwoju portu. Do tego brakuje nam obecnie trzech zmodernizowanych odcinków, a więc drogi 653 od granicy województwa do Olecka, drogi 655 od Olecka do Wydmin i drogi 592 od Giżycka do Kętrzyna wraz z obwodnicą miasta, bo dalej w stronę Elbląga drogi wojewódzkie są już przebudowane. Inwestycje mają być zrealizowane ze środków unijnych przyznanych Warmii i Mazur na lata 2021-2027.

Jak podkreśla dyrektor Królikowski w strategii

ZDW, priorytetem jest przywrócenie przejezdności dróg, ale rozumianej jako udostępnienie dróg wojewódzkich dla samochodów ciężarowych.

— Rozwój gospodarczy bez ruchu ciężarowego jest niemożliwy — tłumaczy dyrektor ZDW. — Chcemy, żeby po naszych drogach mogły jeździć samochody o każdej nośności, co wymaga i przebudowy jeszcze niektórych z nich. Jeżeli ich stan techniczny się poprawi, zostaną przebudowane, to będą mogły poruszać się po nich wszystkie samochody. To nasz podstawowy cel strategiczny na nową perspektywę finansową i udrożnienie ciągu drogowego Sejny – port w Elbląg wpisuje się w te nasze plany.

W naszym regionie jest 1880 kilometrów dróg wojewódzkich. W ostatnich latach jedna trzecia tych dróg została przebudowana. Jednak drogi mają to do siebie, że się zużywają, degradują, dlatego trzeba je systematycznie naprawiać.

Ale ten stan to też wynik zaniedbań jeszcze z lat 90. ubiegłego wieku, kiedy praktycznie nie było inwestycji na drogach wojewódzkich w regionie. Dopiero nasze wejście do UE i środki europejskie pozwoliły na modernizację tych dróg.

W perspektywie finansowej 2007-2013 zostało



foto: Grupa NOI

W tym roku została oddana do użytku zmodernizowana droga 512 na odcinku Pieniężno – Bartoszyce

przebudowanych w regionie 370 kilometrów dróg, co pochłonęło 1,3 mld zł. W perspektywie 2014-2020 na modernizację dróg wojewódzkich wydano 1,2 mld zł, co pozwoliło przebudować ok. 180 km. Teraz w perspektywie 2021-2027 ZDW przygotowuje inwestycje drogowe warte 2,3 mld zł.

Dlatego trzeba trzymać kciuki, żeby jak najszybciej został podpisany nasz regionalny program Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur na lata 2021-2027, który opiewa na kwotę blisko 1,8 mld euro.

Część tych pieniędzy, bo 480 mln euro ma trafić na projekty strategiczne w regionie. Wśród nich znalazły się m.in. Centrum Urazowe przy Szpitalu Wojewódzkim w Olsztynie, Północne Centrum Psychiatrii Dziecięcej w Ameryce, rozwój Ekonomicznej Strefy Awiacji przy lot-

nisku w Szymanach, modernizacja Olsztyńskiego Planetarium, Europejskie Centrum Copernicus we Fromborku, Szlak Kulturowy Kanału Elbląskiego, rozwój Szlaku Kopernikowskiego, parki krajobrazowe, budowa nowego przebiegu ul. Bałtyckiej w Olsztynie, poprawa dostępności komunikacyjnej subregionu EGO czy Port Morski w Elblągu.

CO Z NOWOBAŁTYCKĄ?

Bezsprzecznie inwestycją, która ma rozwiązać problemy komunikacyjne zachodnich osiedli Olsztyna, jest budowa nowej ulicy Bałtyckiej. Projekt opiewa na ok. 240 mln zł (choć dokładna kwota będzie znana dopiero po przetargu), z tego unijne dofinansowanie z regionalnego programu ma wynieść 85 proc. Według przymiarek jest to 39,1 mln euro.

Unijna dotacja oznacza, że ul. Nowobałtycka

musi powstać najpóźniej do 2030 roku, musi być zakończona i najpóźniej rozliczona do 2030 roku. W podobnym czasie, bo w 2031 roku, powinna być gotowa północna obwodnica Olsztyna. Nie wiemy jeszcze, jak pobiegnie obwodnica, dopiero w styczniu drogowcy mają wskazać, czy nowa droga obiegnie Olsztyn od zachodu, czy od wschodu.

Jednak nie ma tu zagrożenia dla budowy Nowobałtyckiej. Drogowcy tłumaczą, że są to dwie niezależne inwestycje, które nie są ze sobą w sprzeczności.

— Obwodnica ma omijać Olsztyn (w wariantach zachodnich wychodzi poza granice Olsztyna - red). W przypadku wyboru zachodniego korytarza połączy Spręcowo z „szesnastką” gdzieś w okolicach Kudyp, a nowa ulica Bałtycka to ulica wewnątrz miasta i ma połączyć Gut-

kowo z centrum Olsztyna oraz zastąpić starą ulicę Bałtycką — zauważa Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA.

Nie wiemy, jak dokładnie ma biec nowa Bałtycka, czy dalej niż do Gutkowa – to dopiero okaże się po aktualizacji projektu. A to jest istotne, bo pewnie nowa ulica przejdzie w drogę wojewódzką 527, która z kolei ma łączyć się z obwodnicą poprzez skrzyżowanie lub węzeł. Jednak szczegóły technicznych rozwiązań będą opracowywane już na etapie analizy poszczególnych wariantów. Być może będziemy mieli tu do czynienia z podobnym rozwiązaniem, jak w przypadku ul. Płoskiego, która jako droga 598 dochodzi do węzła Jaroty na południowej obwodnicy Olsztyna.

Jednak żeby miasto mogło ogłosić przetarg, musi też mieć pewność co do unijnej dotacji. A na razie tego nie ma, bo nasz program regionalny, jak wszystkie inne regionalne, a także krajowe, nie zostały jeszcze podpisane przez Komisję Europejską.

— Powinno to się stać do końca roku — mówi wicemarszałek województwa Marcin Kuchciński. Co, jeśli tak się nie będzie? — Stracimy środki, które mieliśmy przewidziane na lata 2021 i 2022 — wyjaśnia wicemarszałek. — Mam nadzieję, że tak się nie stanie.

W TYM WYPADKU ZGINEŁO DWOJE MŁODYCH LUDZI

Dzisiaj kolejny dzień procesu kierowcy, który jechał swoim audi z prędkością 190 kilometrów na godzinę jedną z olsztyńskich ulic i uderzył w inny samochód. W wypadku zginęło rodzeństwo.

Przypomnijmy, że 11 listopada 2021 roku na ul. Bałtyckiej w Olsztynie doszło do tragicznego zdarzenia. Jadące z prędkością 190 km na godz. audi a8 kierowane przez Zbigniewa G. uderzyło w samochód, który zawracał. Autem

tym kierowała 23-letnia kobieta, na fotelu pasażera siedział jej 25-letni brat. Rodzeństwo zginęło na miejscu, kierowca audi a8 wyszedł z samochodu i zniknął w pobliskim lesie.

Na poprzedniej rozprawie przesłuchano biegłego, który badał okoliczności wypadku. Ten ocenił, że gdyby kierowca audi a8 jechał z prawidłową, zgodną z prawem prędkością, to do zderzenia obu pojazdów w ogóle by nie doszło. — Nie byłoby nawet ko-



foto: Kamil Foręs

nieczności hamowania ze strony audi a8 — stwierdził biegły. Przedstawił też sądowi także wyliczenia,

z których wynikało, że samochód jadący z prędkością 190 km na godz. do zatrzymania pojazdu

potrzebował 250 metrów. — Droga hamowania była dłuższa, niż odległość, jaka dzieliła oba auta — stwierdził biegły.

Z odczytanych na pierwszej rozprawie zeznań G. ze śledztwa nie wynika, czy przyznaje się do winy, czy nie – w odczytanych wyjaśnieniach odmawiał odpowiedzi na to pytanie. Raz stwierdził, że jest mu przykro, że doszło do wypadku, innym razem stwierdził, że nie pamięta przebiegu zdarzeń.

Sąd przesłuchał już wielu świadków, w tym brata ofiar wypadku, który występuje w tej sprawie, podobnie jak jego rodzice, w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Ten powiedział, że rodzice do dzisiaj nie doszli do siebie po tym, co się stało.

— Od tego wypadku już nic nie jest takie, jak było — mówił. Pełnomocnik rodziny zapowiada, że będzie żądać dla Zbigniewa G. najwyższego możliwego wymiaru kary, czyli 12 lat pozbawienia wolności. **RED.**

PRZEMOC EKONOMICZNA TO TAKŻE PRZEMOC DOMOWA

Prawie 2 tysiące kobiet z naszego regionu stało się ofiarami przemocy w rodzinie. To dane oficjalne. W rzeczywistości tych przypadków jest dużo więcej. Rząd przyjął projekt nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.

Rada Ministrów przyjęła przedłożony przez Ministra Rodziny i Polityki Społecznej projekt ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw.

— To szereg zmian służących większej ochronie rodziny — mówi Anna Schmidt, wiceminister rodziny i polityki społecznej oraz pełnomocnik rządu ds. równego traktowania.

Anna Schmidt zwraca uwagę na fakt, że pierwsza ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie weszła w życie w 2005 roku, a w 2020 roku wprowadzono nowe przepisy, które umożliwiają natychmiastową izolację sprawców przemocy od ich ofiar. Jednak zmieniająca się rzeczywistość wymusza wprowadzenie porządku prawnego, kompleksowych rozwiązań dotyczących przeciwdziałania przemocy domowej oraz zniwelowania skali tego zjawiska.

Projekt rozszerza krąg

osób objętych ochroną na niezamieszkujących razem byłych partnerów oraz dzieci będące świadkami przemocy domowej. Wprowadzony będzie standard podstawowych usług świadczonych przez specjalistyczne ośrodki wsparcia dla osób doznających przemocy domowej. Zmiany dotkną też organizacji pracy zespołów interdyscyplinarnych i funkcjonujących w gminach grup roboczych.

Jedną z kluczowych zmian w ustawie jest wprowadzenie nowej terminologii. Pojęcie przemocy w rodzinie zostało zastąpione przemocą domową. Tym samym ochroną prawną objęto również niezamieszkujących razem byłych partnerów oraz dzieci, które są świadkami przemocy. Kolejną jest wyodrębnienie przemocy ekonomicznej, która dotychczas była ujęta jako przemoc psychiczna.



Fot. Archiwum GO

Jaka jest skala przemocy domowej w naszym województwie? Częściowo mówią o tym interwencje domowe, chociaż nie każda z nich dotyczy właśnie przemocy. Jak powiedział nam rzecznik prasowy KWP w Olsztynie asp. Tomasz Markowski, w 2021 roku na terenie całego województwa wszczęto 2 639 procedur tzw. Niebieskiej Karty. Ofiarami było 2254 kobiet, 363 mężczyzn i 536 dzieci. Sprawcami było 211 kobiet, 2438 mężczyzn i 12 nieletnich. W 1940 przypadkach była to przemoc fizyczna. Policjanci w regionie 22 razy skorzystali z możliwości wydania nakazu natychmiastowego opuszczenia mieszkania, 25 razy z zakazu zbliżania

się do mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia i 167 razy z tych dwóch środków łącznie.

W tym roku założono już 2162 Niebieskich Kart, z czego ofiarami było 1838 kobiet, 289 mężczyzn i 480 dzieci. W 1682 przypadkach była to przemoc fizyczna, a w 2249 – psychiczna (liczba jest większa od ilości założonych kart, bo z reguły obie formy przemocy występują razem). Sprawcami przemocy w rodzinie było 156 kobiet, 2083 mężczyzn i 4 nieletnich.

Policjanci w regionie 10 razy skorzystali z możliwości wydania nakazu natychmiastowego opuszczenia mieszkania, 7 razy z zakazu zbliżania się do

mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia i 18 razy z tych dwóch środków łącznie.

Warto wiedzieć, że przemoc fizyczna bardzo często idzie w parze z przemocą fizyczną, a gromadzone statystyki nie wyodrębniają przemocy ekonomicznej, która w przyjętej ustawie zyskała specjalny status. Odtąd przemoc to również próba uzyskania kontroli w zakresie nabywania i korzystania z posiadanych ekonomicznych. Dotychczas przemoc ekonomiczna mieściła się w pojęciu przemocy psychicznej.

Uchwała będzie miała swoje konsekwencje na poziomie samorządów, co dostrzegają m.in. Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie.

— Realizujemy program korekcyjno-edukacyjny w trybie wolnościowym. Uczestniczą w nim osoby na mocy wyroku sądowego, skierowane przez Zespoły Interdyscyplinarne lub te, które same zauważają u siebie problem ze stosowaniem przemocy

— mówi Paulina Maciejewska z PCPR w Bartoszych. Jak dodaje, obecnie jest nieco mniej wyroków wskazujących na ukończenie programu, który trwa 60 godzin. Zawsze czeka się na stworzenie grupy.

Wcześniej ustawa mówiła o przemocy psychicznej i fizycznej oraz seksualnej. Przemoc ekonomiczna włączona była treściowo do programu pod hasłem przemocy psychicznej. Teraz prawdopodobnie będzie ona wyodrębniona i wzmocniona. Drugą zmianą jest wprowadzenie standardów pracy. Ajak sytuacja wygląda obecnie?

— W województwie realizowane są różne programy. Część placówek realizuje program „DULUTH” lub „Rodzina”, ale są też programy autorskie. Nie ma więc jednolitego programu nawet na poziomie województwa — dodaje Paulina Maciejewska.

Nowe rozwiązania mają wejść w życie po 3 miesiącach od ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

DARIUSZ DOPIERAŁA

NA WARMII I MAZURACH NIE ŻYJE SIĘ NAJGORZEJ

Z danych Narodowego Spisu Powszechnego 2021 wynika, że jesteśmy w czołówce, jeśli chodzi o pewne obszary komfortu zamieszkania. Przede wszystkim przybywa mieszkań, choć w ostatnim roku dynamika oddawania do użytku nowych lokali spadła.

Zgodnie z wynikami Narodowego Spisu Powszechnego 2021 w Polsce mamy 15 227 927 mieszkań. W porównaniu ze spisem sprzed 10 lat ich liczba zwiększyła się o 1 732 550 mieszkań, tj. o 12,8 procent.

W tym kontekście ważną kwestią jest wyposażenie mieszkań w podstawowe instalacje sanitarno-techniczne, przede wszystkim w bieżącą wodę. Jak się okazuje, warmińsko-mazurskie znalazło się w tym przypadku w krajowej czołówce. Z danych podanych przez Główny Urząd Statystyczny wynika, że najlepiej wyposażone w wodociągi były

mieszkania zlokalizowane w województwach: śląskim (98,7 procent), opolskim (98,2 procent) i warmińsko-mazurskim (98,0 procent). A więc to lepszy wynik niż Mazowsza czy Małopolski!

Najniższy odsetek mieszkań wyposażonych w wodociąg odnotowano natomiast w województwach: świętokrzyskim (95,8 procent), łódzkim (96,3 procent) i lubelskim (96,4 procent).

Z danych spisowych wynika także, że w ciągu ostatniej dekady największy przyrost liczby mieszkań odnotowano w gminach, które charakteryzowały się najwięk-

szym przyrostem ludności. Dotyczyło to gmin położonych w bezpośrednim sąsiedztwie ośrodków miejskich. Do takich należy gmina Stawiguda, która procentowo – wskała całego kraju – najwięcej zyskała mieszkańców. Za tym przyszedł wzrost liczby mieszkań, w tym przypadku szacowany na ponad 141 procent.

Optymistyczne informacje chłodzą nieco dane olsztyńskiego Urzędu Statystycznego za rok 2021. Co prawda w zeszłym roku w miastach, podobnie jak w roku poprzednim, przybyło więcej nowych mieszkań niż na wsi. Stagnowały one 54,7 procent

ogółu mieszkań oddanych w województwie (w 2020 r. – 65,4 procent). Jednak liczba mieszkań oddanych w miastach spadła w stosunku do 2020 r. o 23,8 procent (w 2020 r. wzrost o 19,3 procent), natomiast na wsi wzrosła o 19,3 procent (w 2020 r. spadek o 1,3 procent).

W 2021 roku najwięcej mieszkań przekazano w powiecie olsztyńskim (1 069) i Olsztynie (802), a najmniej w powiecie węgorzewskim (35).

Mniej mieszkań niż rok wcześniej oddano w większości powiatów województwa. Największy spadek liczby oddanych mieszkań zaobserwowa-

no w powiecie giżyckim (o 61,7 procent). Wzrost liczby mieszkań wystąpił w jedenastu powiatach, największy był w powiecie gołdapskim (o 124,1 procent).

Z danych Urzędu Statystycznego w Olsztynie wynika, że w 2021 r. przeciętna powierzchnia mieszkania oddanego poza budownictwem indywidualnym wyniosła 57,7 m² (w 2020 r. 58,1 m²).

Mniejsze niż rok wcześniej były także mieszkania zrealizowane przez budownictwo zakładowe (spadek o 51,8 m²) i społeczno czynszowe (o 2,0 m²). Wielkość mieszkań deweloperów nie zmieniła

się i pozostała na poziomie roku poprzedniego.

Z kolei mieszkania na wsi, wybudowane głównie przez inwestorów indywidualnych (72,3 procent), były znacznie większe od mieszkań wybudowanych w miastach. Średni metraż jednego mieszkania oddanego w 2021 r. na wsi wyniósł 115,7 m² i był o 43,6 m² większy od przeciętnego mieszkania wybudowanego w mieście (72,1 m²).

W województwie warmińsko-mazurskim w 2021 r. największe mieszkania oddano w powiatach węgorzewskim (165,8 m²) i braniewskim (143,0 m²), a najmniejsze w Olsztynie (66,1 m²).

RAZ

NAJPIERW COVID, TERAZ GRYPA

Grypa atakuje! W listopadzie zanotowano w Polsce ponad 330 tysięcy przypadków grypy i jej podejrzeń. Wystawiono łącznie ponad 1300 skierowań do szpitala – wynika z najnowszych meldunków epidemiologicznych. Warto się zaszczepić!

Liczba zakażeń grypą lawinowo rośnie z każdym tygodniem. Z danych Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego PZH – Państwowego Instytutu Badawczego wynika, że od 1 do 7 listopada zanotowano 102 tysiące przypadków grypy i jej podejrzeń; od 8 do 15 listopada – 111 tysięcy, a od 16 do 22 listopada już 118 tysięcy. W tym czasie 1300 chorych trafiło do szpitali.

PÓŁ MILIONA ZGONÓW ROCZNIE

Grypa to ostre wirusowe zakażenie górnych dróg oddechowych. Przyczyną zachorowania są wirusy. Co prawda może się wydawać, że to powszechna choroba, ale trzeba zaznaczyć, że zachorowania powodują rocznie na świecie ok. 3-5 miliona przypadków ciężkich powikłań pogrypowych i 250-500 tysięcy zgonów.

Wirus grypy nie omija również mieszkańców Warmii i Mazur. — Odnawiamy znaczny wzrost zachorowań na grypę i choroby grypopodobne. W ubiegłym tygodniu było to 2305 przypadków, podczas gdy tydzień wcześniej – 2088, a dwa tygodnie wcześniej – 1825. W całym listopadzie (do 25 listopada – przyp. red.) zanotowaliśmy 6218 przypadków zakażeń, a od początku roku do 22 listopada było 65741 zachorowań. 642 osoby zostały pod-



dane hospitalizacji – podaje Dorota Marko, kierownik Sekcji Statystyki Medycznej i Informacji Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie.

Co ważne, choroba ta łatwo się rozprzestrzenia, gdyż przenosi się drogą kropelkową: podczas mówienia, kaszlu, wydychania nosem, a także przez bezpośredni kontakt ze świeżą wydzielaną z dróg oddechowych. Okres inkubacji wynosi 1-4 dni.

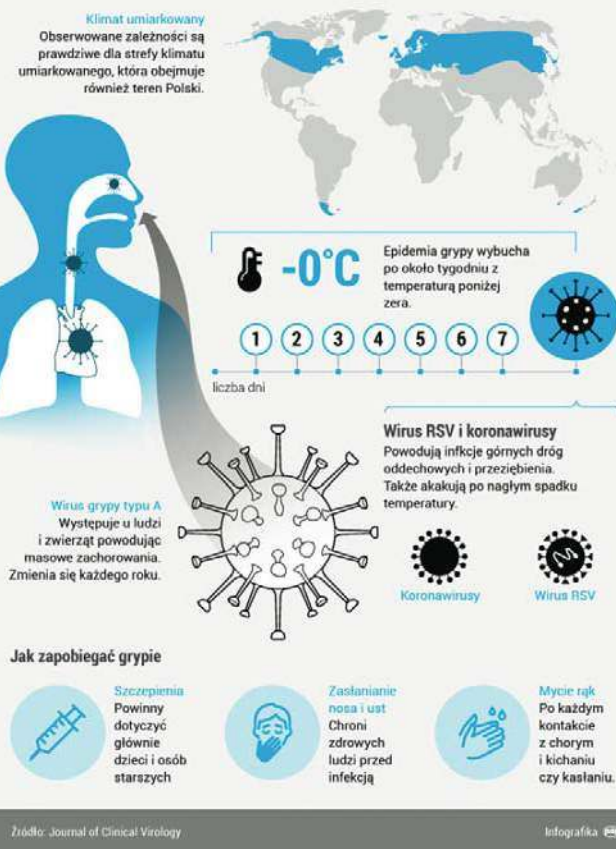
NAJSKUTECZNIEJSZE JEST SZCZEPIENIE

Aby chronić się przed tym zagrożeniem, warto się zaszczepić. Jak podaje Główny Inspektorat Sanitarny, szczepienie przeciwko grypie sezonowej to najskuteczniejsza – polecana przez Światową Organizację Zdrowia i ekspertów z zakresu epidemiologii – metoda zapobiegania zachorowaniu. Nawet jeśli ktoś zarazi się po zaszczepieniu, ma szansę przejść chorobę z mniejszym nasileniem i będzie mniej narażony na jej powikłania.

Szczepienia są zalecane wszystkim osobom powyżej 6. miesiąca życia, a w szczególności: zdrowym dzie-

Grypa atakuje

Istnieją zależności między rodzajem pogody a momentem wybuchu epidemii grypy typu. Liczba zachorowań rośnie po gwałtownym spadku temperatury, po którym następuje okres mroźny i suchy.



Fot. archiwum G01BSZ

Grypa to ostre wirusowe zakażenie górnych dróg oddechowych

ciom w wieku od 6. miesiąca życia do 18 lat, osobom chorym na choroby przewlekłe, osobom w wieku powyżej 55 lat, pracownikom ochrony zdrowia oraz placówkom zapewniających opiekę osobom chorym i niepełnosprawnym oraz pracownikom wykonującym zawody wymagające ciągłego kontaktu z ludźmi.

Nie zaszkodzi także wrócić do nawyków, które nabyliśmy podczas pandemii koronawirusa. — Warto wrócić do noszenia maseczek, unikać skupisk ludzkich, jeżeli możemy to zamiast jechać autobusem, przejdźmy się na piechotę – aktywność fizyczna także sprzyja zapobieganiu zarażeniom grypą. Ważne jest mycie rąk, wła-

ściwe odżywianie się – dieta bogata w owoce – czy zasłanianie łokciem ust i nosa, gdy kichamy czy kaszлемy – radzi przedstawicielka olsztyńskiego sanepidu.

ŁUKASZ RAZOWSKI

NA CO ZWRÓCIĆ UWAGĘ?

OBJAWY GRYPY:

Objawy grypy bywają niecharakterystyczne. Najczęściej pojawiają się nagle i obejmują: - gorączkę (powyżej 38 stopni Celsjusza) - dreszcze - bóle mięśniowo-stawowe - bóle głowy (najczęściej okolicy czołowej i zagałkowej) - uczucie rozbicia, osłabienia - złe samopoczucie - kaszel - ból gardła - katar

Objawy mogą być nieco inne u małych dzieci. Tu może pojawić się zmiana zachowania, senność, rozdrażnienie, a także objawy ze strony układu pokarmowego, jak brak apetytu czy wymioty.

ŹRÓDŁO: WSSE OLSZTYN

WARTO WIEDZIEĆ

W 2022 roku nastąpił wzrost zapadalności na niektóre choroby zakaźne w porównaniu do roku 2021. Przykładem jest oспа wietrzna. Od 1 stycznia do 15 listopada 2022 roku było prawie czterokrotnie więcej przypadków niż w tym samym okresie 2021 roku. W 2022 roku więcej jest chorób zakaźnych przenoszonych drogą płciową. Z danych przedstawionych przez prof.

Iwonę Paradowską-Stankiewicz – konsultanta krajowego w dziedzinie epidemiologii, wynika, że wzrosła zapadalność z powodu kiły, rzeżączki oraz zakażeń wirusa HIV.

W przypadku AIDS odnotowano ponaddwukrotny wzrost. Jej zdaniem wcześniejszy spadek (w okresie pandemii) liczby zachorowań w przypadku chorób zakaźnych przenoszonych drogą kropelkową jest dowodem na skuteczność obostrzeń. — To dowód, że obostrzenia i interwencje nefarmakologiczne pełnią kluczową rolę w transmisji tych chorób – zaznaczyła. Dodaje, że choroby zakaźne były, są i będą. — Są jednak takie, którym można zapobiegać poprzez szczepienie. Nie lekceważmy zatem tej metody profilaktyki, gdy jest ona dostępna – zaakcentowała. I dodaje, że duże znaczenie ma nadal wysoki poziom zaszczepienia ludności w naszym kraju, przekraczający 90 proc. populacji, jeśli chodzi o szczepienia obowiązkowe. Pozwala to zachować odporność zbiorową przeciwko wielu zakażeniom.

Do szczepień profilaktycznych przekonali się także Ukraińcy, którzy wyemigrowali w ostatnim czasie do Polski. — To ważne, że mogą oni korzystać ze szczepień, początkowo mało z tego korzystali, ale po okresie adaptacji w naszym kraju ponad 90 proc. matek zaszczepiło swoje dzieci zgodnie z kalendarzem szczepień obowiązkowych – powiedziała prof. Iwona Paradowska-Stankiewicz. (PAP)

ŚWIAT I OKOLICE

WOJNA W EUROPIE WSCHODNIEJ JAK... I WOJNA ŚWIATOWA!



Jestem historykiem i często lubię porównywać epoki. Oto ostatnia moja wycieczka w dzieje Europy. Wojna w Eu-

ropie Wschodniej, a szczególnie w obwodzie donieckim zaczyna przypominać – o paradoksie! – I wojnę światową. Tam była w praktyce paroletnia (sic!) bitwa pozycyjna pod francuskim Verdun, a w wojnie rosyjsko-ukraińskiej mamy Bachmut, gdzie Rosjanie posuwają się naprzód, ale... parę metrów dziennie. Walka toczy się w okopach, na mrozie, na wyniszczenie. Problem polega na tym, że Rosjanie mają więcej masy żołnierskiej

– nawet jeśli są to więźniowie lub świeżo zmobilizowany rekrut, którzy prochu nie powąchalili. Dla Kremla to nieważne. Istotne jest, aby tak, jak podczas II wojny światowej, masy żołnierzy, którzy giną, utorowały drogę tym, którym uda się przeżyć. Na dłuższy dystans czasowy może to być dla Ukrainy wielki problem. Ale cóż, nie chcę krakać... Natomiast na szeroko rozumianym Zachodzie zaczyna

dziać się to, co przewidywałem już parę miesięcy temu: rośnie zmęczenie tą wojną. Chodzi o społeczeństwo, i o elity polityczne. Głosy takie napływają już nie tylko z Europy – uwaga: nie tylko z Zachodniej czy Południowej – ale także, niestety, z naszego regionu Starego Kontynentu. Ostatnio pojawiły się również podobne przejawy w antyrosyjskim bastionie, jakim są od 24 lutego Stany Zjednoczone Ameryki. Okaza-

ło się, iż tak właśnie brzmiące głosy, które słyszeliśmy w trakcie kampanii wyborczej w USA we wrześniu i zwłaszcza październiku – nie były tylko i wyłącznie przedwyborczą grą. Przy czym „frakcja świętego spokoju” jest obecna nie tylko u Republikanów Donalda Johna Trumpa, którzy dopiero co wygrali wybory do Izby Reprezentantów, ale też u rządzących Białym Domem Demokratów Josepha Robinette'a Bidena. Ameryka-

nie wspierają Kijów znacznie bardziej i konsekwentniej niż Europa/UE, ale ich entuzjazm tego wsparcia jest znacznie mniejszy i przede wszystkim zdecydowanie mniej powszechny. Nie wygląda to wszystko może (jeszcze) szczególnie tragicznie, ale różowo też na pewno nie. Rosja nie odpuszcza i nie odpuści. Zmęczenie Zachodu – ale też ostra zima na Ukrainie – są sojusznikami Moskwy. RYSZARD CZARNECKI

KAŻDY W SOBIE MA SWÓJ ŚWIAT

Lubię dawać ludziom radość, zatrzymuję dla nich te chwile i nie chciałbym z tego zrezygnować. Samemu też miło wraca mi się do tych wspomnień. To fajna sprawa — mówi Sebastian Stawiński, mieszkaniec Fromborka i laureat ogólnopolskiego konkursu fotograficznego.



**EWELINA
GULIŃSKA**
e.gulinska@
dziennikelblaski.pl

Wyloniono zwycięzców ogólnopolskiego konkursu fotograficznego „Szlak Kopernikowski w obiektywie”, którego organizatorem był samorząd województwa warmińsko-mazurskiego. Celem konkursu była promocja Szlaku Kopernikowskiego w województwie warmińsko-mazurskim, popularyzacja obiektów i miejsc związanych z życiem i działalnością Mikołaja Kopernika. Konkurs miał charakter otwarty i był adresowany do wszystkich osób fizycznych, zajmujących się fotografią profesjonalnie bądź amatorsko, zamieszkałych na terenie naszego kraju. Konkurs został ogłoszony 19 lutego 2022 roku – jest to data nieprzypadkowa, bo w tym dniu świętujemy urodziny najslawniejszego mieszkańca Warmii. Do końca października 2022 roku wpłynęły łącznie 54 fotografie. Przy wyborze najciekawszych zdjęć oceniano m.in. walory estetyczne i artystyczne, kreatywność, oryginalność ujęcia, ja-



foto: Sebastian Stawiński

Zwycięskie zdjęcie przedstawia drogę przy Parku Astronomicznym dwa kilometry na południe od Wzgórza Katedralnego we Fromborku

kość techniczną czy wartość promocyjną.

Mieszkaniec Fromborka Sebastian Stawiński zajął w konkursie II miejsce dzięki zdjęciu, które zatytułował „Droga przy Parku Astronomicznym dwa km na południe od Wzgórza Katedralnego”.

Sebastian Stawiński z zawodu jest ogrodnikiem. W dziedzinie fotografii jest amatorem i samoukiem. Pasją do robienia zdjęć zaraził go kolega. Poczul, że fotografowanie daje

mu ogromną przyjemność i satysfakcję i dlatego zdecydował się na zakup pierwszego w swoim życiu aparatu fotograficznego.

— Zobaczyłem, że świat, nawet taki makro — bo zaczynałem od makrofotografii kwiatów — może być taki piękny. Dzięki fotografii dostrzegłem to, czego nie mogłem zauważyć gołym okiem i spodobało mi się to — opowiada pan Sebastian.

Metodą prób i błędów doskonalił swoje umiejęt-



Lubię fotografować ludzi i przekazywać emocje na zdjęciach, które temu towarzyszą — mówi pan Sebastian

ności. Przez rok prowadził nawet własne studio fotograficzne, jednak koszty

związane z działalnością gospodarczą zmusiły go do rezygnacji z tego przedsięwzięcia. Wciąż jednak fotografuje, wspomaga różnego rodzaju akcje charytatywne i nie ukrywa, że chciałby wrócić do zawodowego robienia zdjęć. Czeką na kogoś, kto da mu tę szansę, z pewnością wykorzysta ją w 100 procentach.

— Bardzo cieszę się z wygranej i przyznam, że nie miałem okazji wcześniej wygrać w tak dużym ogólnopolskim konkursie fotograficznym. Fotografuję z pasji. Lubię zatrzymywać chwile, by potem się nimi delektować. Lubię fotografować ludzi i przekazywać emocje na zdjęciach, które temu towarzyszą. Każdy ma w sobie swój świat, który uwielbiam uchwycić podczas robienia zdjęć — tak nasz rozmówca komentuje swoje zwycięstwo.

I dodaje: — Lubię dawać ludziom radość, zatrzymuję dla nich te chwile i nie chciałbym z tego zrezygnować. Samemu też miło wraca mi się do tych wspomnień, przeglądając później zdjęcia na komputerze. To naprawdę fajna sprawa.

— Jesteśmy dumni z fromborskich talentów, które doceniane są w wiel-

kim świecie — tak władze Fromborka pogratulowały zwycięzcy.

Już w styczniu 2023 roku rozpoczną się w naszym regionie obchody 550. rocznicy urodzin i 480. rocznicy śmierci Mikołaja Kopernika. W ciągu kolejnych dwunastu miesięcy zaplanowano szereg wydarzeń o charakterze kulturalnym i naukowym.

— Rok 2023 ogłoszony zostanie Rokiem Mikołaja Kopernika. W 2023 przypada też 50. rocznica zakończenia „Operacji 1001 — Frombork”, wielkiej akcji Związku Harcerstwa Polskiego w latach 1966-1973 podjętej dla uczczenia 500. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, której celem była odbudowa Fromborka — poważnie zniszczonego podczas II wojny światowej. Obchody tej rocznicy we Fromborku zostały zaplanowane na 12 sierpnia na zrewitalizowanym Placu Górników. Uroczyste otwarcie Placu Górników planowane jest podczas obchodów wraz z odsłonięciem odnowionej tablicy upamiętniającej „Operację 1001 — Frombork” — przekazuje Zbigniew Pietkiewicz, burmistrz Fromborka.

BYŁY PRACOWNIK ZAKŁADU POGRZEBOWEGO USŁYSZAŁ ZARZUTY

Są zarzuty dla byłego pracownika jednego z elbląskich zakładów pogrzebowych, o którym zrobiło się głośno za sprawą opublikowanego nie tak dawno w sieci nagrania.

Wracamy do tematu. We wspomnianym nagraniu rozmówca Zbigniewa Stonogi opowiada o tym, do jakich sytuacji miało dochodzić w elbląskim Zakładzie Pogrzebowym Charon. Mężczyzna twierdzi, że był świadkiem wielu niepokojących zdarzeń, m.in. kradzieży.

— Pracownik okradł trumnę, obszukał zmarłego. Gdy ludzie zaczęli kręcić się w pobliżu, nie zamknął do końca trumny, tylko zaczął przysypywać ją ziemią — relacjonował rozmówca Stonogi.

Okazuje się, że może mówić prawdę, ponieważ były

już pracownik Charona właśnie usłyszał zarzuty.

— 30-letniemu mężczyźnie przedstawiono zarzuty dotyczące usiłowania ograbienia grobów oraz znieważenia zwłok — przekazuje Grażyna Wawryniuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku.

I wyjaśnia: — Podstawą przedstawienia zarzutów był zebrany w tej sprawie materiał dowodowy, w tym eksperyment procesowy. Podejrzany zatrudniony był w Zakładzie Pogrzebowym Charon w Elblągu i pracował przy pochówkach. Do dwóch zdarzeń objętych zarzutami doszło we



foto: Estera Turkot

wrześniu 2022 r. W trakcie jednego z pochówków wyjął z grobu złożone w nim przez członków rodziny przedmioty — zegarek oraz tytoń. Z uwagi na interwencję innego pracownika zakładu odstąpił od ich zaboru. W trakcie dru-

giego, po otwarciu trumny przeszukał kieszenie ubioru zmarłego celem odnalezienia włożonych przez rodzinę papierosów. Nie znalazł ich, zostały bowiem przełożone w inne miejsce przed zamknięciem trumny. Nie zamknął trumny we wła-

ściwy sposób, co spowodowało częściowe zasypianie zwłok ziemią. Tym samym dopuścił się ich znieważenia.

Jak przekazuje Prokuratura, podejrzany nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

— Po czynnościach prokuratorskich zastosował wobec podejrzanego wolnościowe środki zapobiegawcze w postaci dozoru policji oraz zakazu wykonywania jakichkolwiek prac związanych z pochówkami zmarłych. Zarzucone podejrzanemu czyny zagrożone są karą pozbawiania wolności do lat 8 — informuje Grażyna Wawryniuk.

Elbląska społeczność jest w szoku, mieszkańcy liczą na sprawiedliwy wyrok.

— 8 lat i żadnej taryfy ulgowej — komentuje jeden z nich.

— To jest straszne, do czego ludzie są w stanie się posunąć... Żeby grabić i bezcześcić ludzi zmarłych... Brak szacunku... Za paczkę fajek? — zastanawia się kolejna mieszkanka.

Warto dodać, że całe nagranie dotyczy nie tylko kradzieży, rozmówca Stonogi twierdzi też, że pracownicy Zakładu mieli m.in. handlować narkotykami.

Do tematu jeszcze wrócimy.

KAMILA KORNACKA

MOGŁY ICH ZABIĆ ROSYJSKIE DRONY

— Dwóch miejscowych mężczyzn pomagających przy rozładunku zginęło. My odjechaliśmy kilka minut wcześniej
— opowiada wolontariuszka. Tak wygląda codzienność miasteczka położonego na linii frontu. Trafiła tam pomoc z Olsztyna.

Do Ukrainy po raz jedenasty wyruszył Olsztyński Konwój Humanitarny do walczącej z rosyjskim najazdem Ukrainy. Konwój składający się z pięciu pojazdów dostawczych z przyczepami przeładował w Kijowie i Połtawie pomoc humanitarną dla żołnierzy walczących w Bachmucie oraz dostarczył niezbędne produkty szpitalowi i kościołom w Borys polu i Charkowie. Tam też wolontariusze wzięli udział w akcjach pomocy dla mieszkańców zbombardowanych dzielnic Charkowa oraz okolicznych wsi i miasteczek.

Dwoje wolontariuszy ze stolicy Warmii i Mazur – Rosslyn i Robin (używają tych imion na potrzeby wyjazdu w teren działań wojennych) postanowiło zostać w ogarniętym wojną kraju, by z pomocą dotrzeć jeszcze dalej.

ROZŁADUNEK POD ROSYJSKIM OSTRZAŁEM

Wraz z z grupą żołnierzy przedarli się do Awdiijiwki pod Donieckiem, miejsca na zerowej linii frontu, zwanego „piekłem na ziemi”. Jak opisują olsztyńianie, Awdiijiwka to obecnie „betonowa twierdza”, w której od 2014 roku bronią się ukraińscy żołnierze. Jednak Rosjanom do tej pory nie udało się zdobyć Awdiijiwki, która zasłynęła jako ukraiński punkt oporu. Celem olsztyńian było dostarczenie trzema pojazdami żywności i sprzętu niezbędnego dla cywilów i żołnierzy.

— W godzinach popołudniowych docieramy do Awdiijiwki, która leży na linii frontu. Permanentny ostrzał i bombardowanie — tak zaczyna się wstrząsająca relacja olsztyńskich wolontariuszy, którzy zawieźli pomoc walczącym z barbarzyńskim rosyjskim najeźdźcą Ukraińcom. Dotarli najdalej jak się da. Pod koniec lipca 2014 roku miasto zostało wyzwolone z rąk prorosyjskich bojówek przez armię ukraińską, ale linia frontu zatrzymała się tuż za nim. Od



Fot. Robin Sz. OKH

tęgo czasu jest nieustannie atakowane i ostrzeliwane przez Rosjan. Z Awdiijiwki do Doniecka jest jakieś 10 kilometrów.

— Cywile, którzy tu zostali, nie mają kamizelek ani hełmów. Koczują w piwnicach. Wszystkie domy zniszczone. Stoją ich szkielety. Z 35 tys. ludności w ścisłym centrum miasta pozostało 500 osób liczących na pomoc tych, którzy zdecydują się tu dotrzeć. Jesteśmy pierwszym nieukraińskim konwojem od lutego, który przywiózł tam pomoc. Rozładujemy towar, pomagają nam miejscowi cywile i żołnierze. Niesamowicie szybkie tempo, ekstremalne warunki, adrenalina i skupienie się na wykonaniu misji — opowiadają olsztyńianie. — Ostatni rozładunek i odjeżdżamy z „piekła”. Kilka minut później trzy rakiety trafiły w miejsca, gdzie stały nasze pojazdy. Dwóch miejscowych mężczyzn pomagających przy rozładunku zginęło, trzeci został ranny. Tak wygląda

codzienność tego miejsca — relacjonuje Rosslyn.

— Rosyjski okupant ma nadzieję, że spustoszenie, jakie niesie poprzez wojnę w Ukrainie, spowoduje załamanie fizyczne i psychiczne wojsk i cywilów. Nic bardziej mylnego. Ukraińcy już wygrali tę wojnę, ich morale jest bardzo wysokie, tak samo jak duch walki. Każdy z nich, żołnierz czy cywil — to wielki bohater. I wszyscy razem oraz każdy z osobna nie ukrywają swojej wdzięczności dla Polski i Polaków, którzy niosą tak bardzo potrzebną im pomoc — przyznaje wolontariuszka z Warmii i Mazur.

WOJNA ZJEDNOCZYŁA LUDZI

Z Awdiijiwki wolontariusze ruszyli na południe, w stronę Mikołajowa i Chersonia. Tam zawieźli pomoc żołnierzom z pierwszej i drugiej linii frontu. Razem też się modlili.

— Żołnierze walczący na froncie są pod ciągłym ostrzałem i zdają sobie

sprawę z tego, że każda chwila może być ostatnią w ich życiu. Dlatego niezmiernie wzruszającym i zarazem budującym był widok, jak bardzo chłoną Słowo Boże, które porusza ich serca — opisują wolontariusze.

I przyznają, że na własne oczy zobaczyli, jak ta przełamała wojna zjednoczyła ludzi z sobą i Bogiem, zintegrowała pomimo różnic kulturowych, wyznaniowych, społecznych.

POTRZEBNE SĄ UBRANIA I AGREGATY

Wolontariusze z Olsztyńskiego Konwoju Humanitarnego chcą wrócić na początku roku z kolejnymi darami niezbędnymi do przeżycia i prowadzenia wojny z najeźdźcą, który przecież zagraża bezpieczeństwu całej Europy, tuż przed prawosławnymi świętami Bożego Narodzenia. Wolontariusze są gotowi do Świątecznej Misji do Ukrainy. Dlatego ponownie otworzyli internetową zrzutkę

jest pozbawiona prądu. Co chwilę słyszymy o rakietach wysłanych przez Rosjan na ludność cywilną kolejnych miast na terenie całej Ukrainy. Potrzebne są agregaty prądotwórcze, powerbanki, ciepła odzież, bielizna — wylicza Adam Giska, który po 24 lutego, a więc tuż po rosyjskiej agresji na Ukrainę zorganizował pierwszy, spontaniczny konwój, do którego dołączyli się i cały czas dołączają liczni mieszkańcy Olsztyna i regionu.

Olsztyński Konwój Humanitarny działa od początku agresji rosyjskiej na Ukrainę. Wolontariusze niosą pomoc, nie patrząc na zagrożenia, których nie brakuje w tym kraju. Zawsze gotowi, uśmiechnięci, pełni miłości i szacunku dla człowieka. Cisi bohaterowie. Tworzą zgrany zespół, mogący liczyć na siebie w każdej sytuacji.

Drużyna OKH to Adam Giska – pastor Kościoła Zielonoświątkowego „Twoja Przystań” i założyciel OKH, Mirek, Janusz, Rosslyn, Robin, Konrad, Janek, Maciek, Marek, Darek i Jarek. To chrześcijanie różnych wyznań, których połączyło chrześcijańskie pragnienie pomocy potrzebującym. Kontakt do OKH: ul. Cicha 4, Olsztyn, tel: 606 428 777

LUKASZ RAZOWSKI

Lrazowski@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

komunikat

WÓJT GMINY OSTRÓDA

informuje, że w terminie od 1 grudnia 2022 r. do 22 grudnia 2022 r. w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, w miejscowości Turznica oraz na stronach internetowych www.bip.gminaostroda.pl i www.gminaostroda.pl umieszczone zostaną wykazy o przeznaczeniu do zbycia:

- działki ewid. nr 67/1 o powierzchni 0,0214 ha, położonej w obrębie Turznica;
- działki ewid. nr 67/2 o powierzchni 0,0081 ha, położonej w obrębie Turznica.

Osoby fizyczne i prawne, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. działek na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021 r., poz. 1899, z późn. zm.), mogą złożyć w Urzędzie Gminy Ostróda wniosek o ich nabycie w terminie do dnia 13 stycznia 2023 r.

Bliższe informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (89) 676 07 34 lub 676 07 37, www.bip.gminaostroda.pl.

BLUES STATION DOBRZE GRA Z DŻEMEM

Jeśli ktoś na plakacie zobaczy „Blues Station”, to może mu to niewiele powiedzieć. Kiedy zobaczy „Dżem Cover Band”, to choćby z ciekawości przyjdzie na koncert — mówi Andrzej Bartkowski z ławskiego zespołu Blues Station Dżem Cover Band.



**EDYTA
KOCYŁA-PAWŁOWSKA**
e.kocyła@
gazetaolsztynska.pl

— Jakiś czas temu dodaliście do swojej pierwotnej nazwy „Blues Station” także bliższe określenie: „Dżem Cover Band”.

— To, że gramy covery legendarnego zespołu Dżem, to może wiedzą ludzie w Łławie i okolicy, ale gdzieś dalej — niekoniecznie. A my funkcjonujemy przecież także gdzieś dalej. Samo Blues Station mogło więc niewiele ludziom mówić. Dla lepszej rozpoznawalności i charakterystyki naszego bandu dodaliśmy więc dopisek, że gramy interpretacje utworów, które powstały już dawno, a napisali je członkowie zespołu Dżem. Nie tworzymy więc własnej sztuki i nie w takim sensie jesteśmy znani. Znamy nas z tego, że naśladujemy Dżem. A jeśli ktoś na plakacie zobaczy napis „Blues Station”, to może mu to niewiele powiedzieć. Kiedy zobaczy „Dżem Cover Band”, to choćby z ciekawości przyjdzie na koncert. Zobaczyć, posłuchać, jak ten Dżem gramy.

— Zakładaliście zespół z myślą o graniu czegoś swojego, czy z czasem, gdy dobrze szło wam „dżemowanie”, stwierdziliście, że zostajecie przy coverach?

— Było w zasadzie tak, jak powiedziałaś. Kiedy zakładaliśmy zespół te 13 lat temu, nie mieliśmy jakiegoś ściśle określonego planu, celu itd. Jako grupa znajomych skrzyknęliśmy się po prostu i zaczęliśmy grać piosenki. Covery oczywiście graliśmy od samego początku. Z tym, że wówczas były to utwory różnych wykonawców, najczęściej polskich, jak Nocna Zmiana Bluesa. Był też Dżem, był zespół Cree czy Harlem. Z zagranicznych wykonawców graliśmy na przykład utwory Gary’ego Moore’a, Blues Brothers Band. Dopiero później to ewoluowało w stronę Dżemu tylko i wyłącznie. Dlaczego? Dlatego, że w repertuarze mieliśmy coraz więcej ich utworów.



Fot. archiwum prywatne

Zobaczyliśmy, że — nieskromnie powiem — nam to wychodzi. Bardzo szybko, bo chyba już po dwóch latach stwierdziliśmy, że przechodzimy na granie tylko coverów Dżemu.

— Zostaliście przy Dżemie, bo sądziliście, że łatwiej się będzie przebić?

— Nie ukrywam, że tak, to też był powód. Było łatwiej się przebić w tym środowisku koncertowym ogólnopolskim. Ale też trzeba jasno sobie powiedzieć: trzeba było po prostu dobrze grać (śmieje się)! Apodobno robimy to dobrze... I tak to się ciągnie już trzynaste lat.

— I jesteście doceniani. Podobno jesteście zespołem grającym najpodobniej do oryginalnego?

— Nie mnie to oceniać. Ale fakt, wzięliśmy udział w kilku, trzech chyba konkursach. Dla zespołów coverowych takich konkursów nie ma zbyt wielu. Właściwie prawie wszystkie są dla zespołów grających autorską muzykę. I bardzo dobrze! Bardzo popieram takie zespoły.

Kiedy po kilku latach naszego grania takie konkursy dla „coverowców” zaczęły się pojawiać — a może to my zaczęliśmy je odkrywać, może nie wiedzieliśmy, że istnieją, może nie trafiliśmy na nie — i zaczęliśmy w nich brać udział. Trzy konkursy i trzy strzały. Jeden wygraliśmy, w drugim zajęliśmy drugie miejsce, w trzecim otrzymaliśmy wyróżnienie. W każdym więc konkur-

sie byliśmy doceniani. I to przez jury. O to nam chodziło. Bo publika doceniała nas już wcześniej. Na co dzień, grając koncerty, widzimy, że ludzie nas lubią. A tu było też ważne, jak oceni to profesjonalne jury. Jury często składające się z muzyków grupy Dżem. W jednym przypadku był to muzyk zespołu Cree, czyli syn wokalisty Dżemu Ryszarda Riedla.

Potraktowaliśmy to jako fantastyczne wyróżnienie, ale przede wszystkim — świetną przygodę. Nagroda w jednym z przypadków to był występ na 40-leciu Dżemu w katowickim Spodku, jako jeden z trzech zespołów, które zostały wówczas wyróżnione. Nic lepszego nie może spotkać zespół grający covery Dżemu, niż coś takiego! Zaproszenie na jubileusz Dżemu przez sam Dżem! Piękna sprawa! Później zagraliśmy przed zespołem Cree też w ramach nagrody, jako ten zespół, który zwyciężył. Takie historie może nie są dla nas najważniejsze, ale są bardzo miłe. I nie ukrywam, że jesteśmy z tego powodu bardzo szczęśliwi.

— Otarliście się też o telewizję.

— Tak, ale w pewnym momencie trudno było znaleźć w Polsce zespół, który by się o telewizję nie otarł (śmieje się). Wiele edycji tych wszystkich programów... My też spróbowaliśmy.

— Nie nudno wam tak, od tylu lat grać to samo?

— Boję się takich pytań (śmieje się). Też się czasem zastanawiam. A te 13 lat to minęło tak szybko! Jak sobie czasem rozmawiamy, jadąc na koncert, i mówię: „Panowie, to już 13 lat!”, to się ze mnie śmieją. Czy nam się nudzi? Gdyby tak było, to już byśmy nie grali. A że gramy „tylko” covery? Życzę każdemu, by, grając „tylko” covery, miał 15-20 propozycji koncertowych z całego kraju. Wbrew pozorom to nie jest takie proste. A dla nas to jak narkotyk... Scena nią jest. Może już nie w takim stopniu, jak kiedyś. Może już tak nie gonimy... Bo kiedyś braliśmy wszystko na wszystkie zaproszenia. I graliśmy rocznie 40-45 koncertów. Proszę mi wierzyć, każdy weekend był zajęty. Oczywiście to nie był problem, my się z tego cieszyliśmy. Ale teraz już jest spokojniej, już wybieramy, gdzie zagramy, chcąc spędzić trochę czasu w domu. Nadal jeździmy, gdzie nas chcą, ale już nie kumulujemy koncertów: piątek, sobota, niedziela.

Od początku w zespole są trzy osoby. Wokalista Leszek „Picador” Klub, perkusista Tomek Topolewski i ja. Mieliśmy przyjemność grać od pierwszej próby. Dwa czy trzy lata później doszedł do nas klawiszowiec Wojtek Wiśniewski. I już później pozostali koledzy: Jacek Maruszewski na gitarze, Bartek Żygadło też na gitarze.

— Trzynacie lat razem to jak dobry związek!



W naszym cyklu Muzyczna Scena Warmii i Mazur prezentujemy dokonania rodzimych muzyków — zespołów i solistów reprezentujących różne gatunki muzyczne. Gościliśmy już zespoły Hunter, Big Day, Cezarego Makiewicza, grupę

Enej, Łydkę Grubasa, chór Łława Gospel Singers, zespół San Quentin z Węgorzewa, zespół The Ukrainian Folk, rapera Rechę z Olsztyna, Piotra Karpieńię z Elku, zespół Tyta, dziś zespół Blues Station Dżem Cover Band z Łławy.

UCZNIOWIE ODKRYWAJĄ SWOJE SUPERMOCE

Odpowiednia edukacja najmłodszych to dziś podstawa, aby zapewnić im jak najlepsze warunki do tego, aby weszły w przesycany technologią świat z odpowiednimi kompetencjami i zapewniły jego prawidłowy rozwój. Pomagają w tym Laboratoria Przyszłości.



EWELINA
GULIŃSKA
e.gulinska@
dziennikelbaski.pl

VI Kongres Przyszłości za nami. Jednak my wciąż pozostajemy w pokongresowych refleksjach. Podczas wspomnianego wydarzenia rozmawialiśmy m.in. o gospodarce, inwestycjach i nowoczesnych technologiach, które bez wątpienia mają wpływ na przyszłość i rozwój każdego regionu. Ale rozwój to też wykwalifikowane kadry, które należy kształcić już od najmłodszych lat. Rozwój to zatem kształcenie dzieci już od początku ich edukacji, bo to właśnie dzieci są naszą przyszłością.

Odpowiednia edukacja najmłodszych to dziś podstawa, aby zapewnić im jak najlepsze warunki do tego, aby weszły w przesycany technologią świat z odpowiednimi kompetencjami i zapewniły jego prawidłowy rozwój. Dlatego w tegorocznym programie Kongresu Przyszłości nie mogło zabraknąć Laboratorium Przyszłości.

Laboratoria Przyszłości to największy w Polsce program edukacyjno-technologiczny, realizowany przez Ministerstwo Edukacji i Nauki we współpracy z Centrum GovTech. Jego celem jest wyposażenie wszystkich polskich szkół podstawowych w sprzęt techniczny, który umożliwi ponad 3 milionom uczniów rozwijanie praktycznych umiejętności z różnych dziedzin.

— Kreatywne myślenie oraz obsługa narzędzi to jedno z podstawowych umiejętności decydujących o rozwoju cywilizacyjnym, gospodarczym i społecznym. Wzrost innowacyjności oraz rozwój technologiczny spowodował, że umiejętności matematyczne, w zakresie nauk przyrodniczych, technologii i inżynierii są dziś ważniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Laboratoria Przyszłości to kolejny krok w stronę wzmocnienia i uatrakcy-



Uczniowie zgłębiali tajniki druku 3D

nienia dotychczasowego procesu zdobywania wiedzy i praktycznych umiejętności w tych obszarach przez uczniów — tak brzmi założenie wprowadzające w życie Laboratoria Przyszłości.

Dzięki tej inwestycji w edukację szkoły podstawowe oraz ogólnokształcące szkoły artystyczne

zostały wyposażone w nowoczesny sprzęt o wartości 1 mld zł. Zakupione przez szkoły w ramach programu drukarki 3D, gogle VR oraz mikrokontrolery pozwalają uczniom rozwijać kompetencje przyszłości, realizować własne projekty i doskonalić umiejętności przydatne na nowoczesnym rynku pracy.

DO PROGRAMU W WOJEWÓDZTWIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM PRZYSTĄPIŁY 434 SZKOŁY.

Kontynuacją programu Laboratoria Przyszłości są Mobilne Laboratoria Przyszłości, które od września br. w sposób praktyczny wspierają uczniów i nauczycieli w wykorzystywaniu możliwości sprzętu zaku-

pionego w ramach programu Laboratoria Przyszłości.

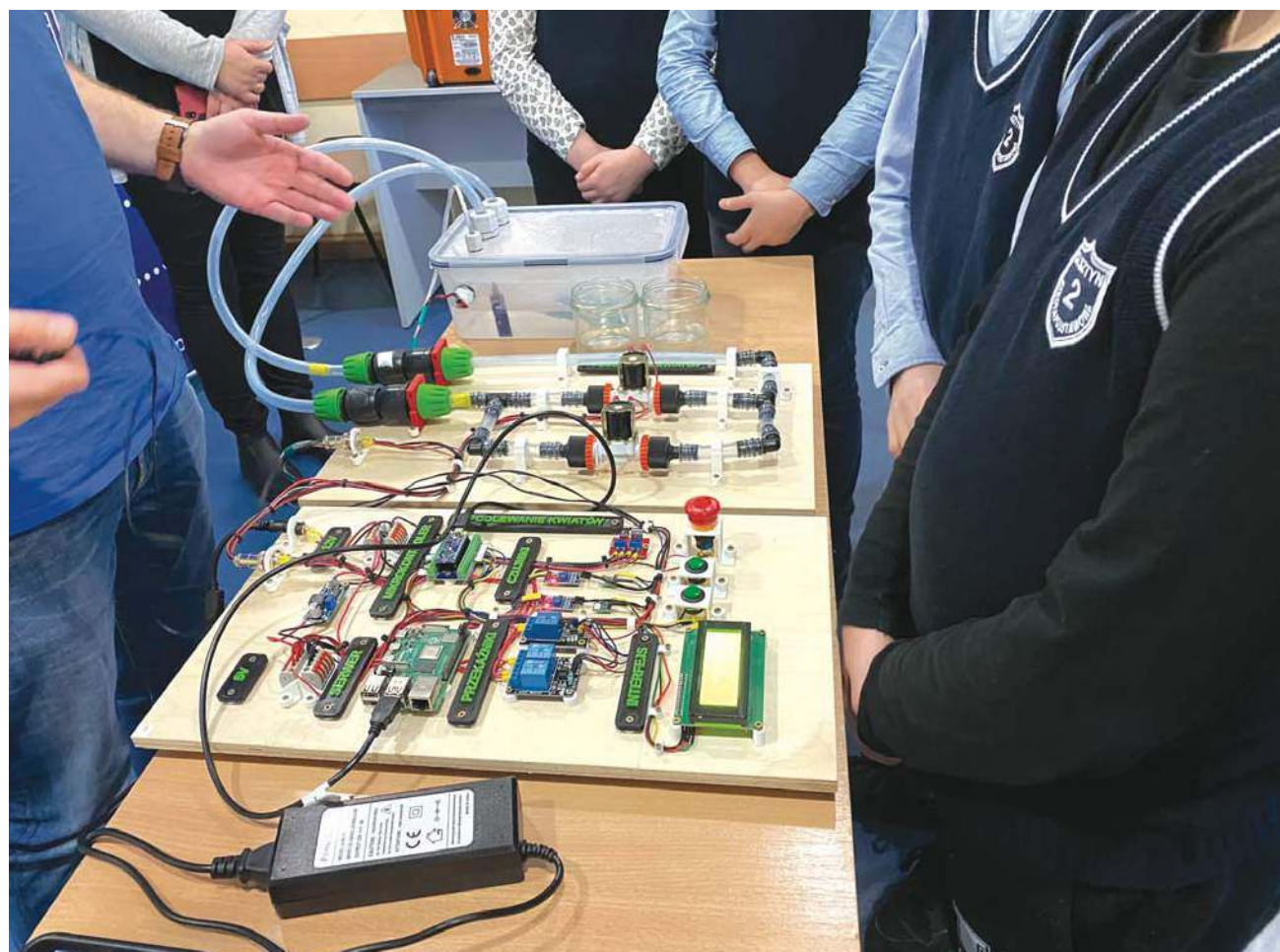
Podczas VI Kongresu Przyszłości Monikę Lentacz – laureatkę Listy 100 w Szerokim Porozumieniu na Rzecz Umiejętności Cyfrowych oraz Osobowość Roku 2019 w Dziedzinie Nauki, można było spotkać razem z Pawłem Grądzkim – trenerem kompetencji

cyfrowych, pasjonatem nowych technologii i edukacji, na warsztatach zorganizowanych dla uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Olsztynie, realizowanych w ramach projektu edukacyjno-technologicznego Laboratoria Przyszłości.

Podczas zajęć uczniowie poznawali tajniki drukarki 3D i dowiedzieli się o jej wszechstronnym zastosowaniu oraz o tym, że wbrew powszechnej opinii nie jest to wcale nowoczesna technologia, a pierwsza technika drukowania przestrzennego została opracowana już w 1984 roku przez Chucka Hulla i opatentowana w 1986 roku.

Uczniowie dowiedzieli się też, czym są mikrokontrolery. Obserwowali, jak przy pomocy prostego mikrokontrolera powstaje narzędzie do podlewania roślin, które przy wsparciu osoby dorosłej można wykonać w każdym domu. Podczas ćwiczeń praktycznych za pomocą automatu decydowali o momencie rozpoczęcia podlewania na bazie odczytów z czujników wilgotności. Zapoznali się też z aplikacją mobilną dostarczoną do automatu, za pomocą której mogli sterować wszystkimi parametrami wraz z ich wizualizacją.

— Pomagamy uczniom odkryć supermoce w zawodach, które jeszcze nie istnieją. Są to zawody przyszłości, teraz jeszcze nam nieznane. Zaszczepiamy w dzieciach to, jak mądrze można wykorzystywać nowe technologie — powiedziała Monika Lentacz, a Paweł Grądzki dodał: — To zajęcia, które mają pobudzić wyobraźnię. Pokazują, co można zrobić poprzez podstawowe elementy elektroniki i rzeczy, które posiadamy w domu. Idąc do szkoły, dajemy zajątkę — początek tego, co dzieciaki mogą robić. To szkoły powinny kupić odpowiedni sprzęt i to rolę nauczyciela jest, aby dobrze go wykorzystać. Drukarkę 3D można wykorzystać podczas każdej lekcji. Roboty można wykorzystywać podczas omawiania lektur. Da się — tak naprawdę jesteśmy ograniczeni tylko naszą kreatywnością.



Dowiedzieli się też, czym są mikrokontrolery

JAK ZAOSZCZĘDZIĆ ENERGIE ELEKTRYCZNĄ?

Kierownicy jednostek sektora finansów publicznych zobowiązani są do zmniejszenia o 10% całkowitego zużycia energii elektrycznej w zajmowanych budynkach lub częściach budynków oraz przez wykorzystywane urządzenia techniczne, instalacje i pojazdy. Samorządowców pytamy więc: jak chcą oszczędzać energię?

W okresie od 1 grudnia 2022 r. do 31 grudnia 2023 r. kierownicy jednostek sektora finansów publicznych (są nimi także jednostki samorządu terytorialnego oraz ich związki) zobowiązani są do zmniejszenia o 10% całkowitego zużycia energii elektrycznej w zajmowanych budynkach lub częściach budynków oraz przez wykorzystywane urządzenia techniczne, instalacje i pojazdy. Tak zdecydował Sejm.

Na stronach rządowych czytamy, że do istotnych działań na rzecz poprawy efektywności energetycznej należy zaliczyć m.in. ograniczenie oświetlenia zewnętrznego, wyłączenie dobowej lub świątecznej iluminacji budynków i „dążenie do zapewnienia temperatury pomieszczeń: przy ogrzewaniu budynku na poziomie 19 stopni Celsjusza, przy chłodzeniu budynku na poziomie 25 stopni Celsjusza”.

MARTA BARTOSZEWICZ
rzeczniczka prasowa
Urzędu Miasta Olsztyna



Nie tylko kryzys energetyczny, ale także drastyczne podwyżki cen energii zmuszają nas do podjęcia natychmiastowych działań, które przelożą się na zmniejszenie zużycia energii. Zarówno my w Urzędzie Miasta Olsztyna, jak i nasze jednostki organizacyjne już podjęliśmy kroki zmierzające do obniżenia kosztów. Jeszcze we wrześniu wysłaliśmy do wszystkich naszych podmiotów informację z prośbą o jak najszybsze wdrożenie oszczędności. O tym, jakie konkretnie działania podejmą inne jednostki, trzeba zapytać je bezpośrednio, ale mogę napisać, jak to wygląda w przypadku Urzędu Miasta Olsztyna.



W Urzędzie Miasta wdrożyliśmy plan oszczędności. I już wiemy, że przyniosły one oczekiwany rezultat – na podstawie analizy faktur za październik tego roku i 2021 okazuje się, że nasze działania doprowadziły do zmniejszenia zużycia energii łącznie o 16% w naszych trzech budynkach. Niestety oszczędności w zużyciu nie przekładają się na oszczędności finansowe, ponieważ już w tym roku cena za energię mocno wzrosła w stosunku do roku poprzedniego. A następny rok przyniesie kolejne podwyżki.

Jakie to działania? Tym pracownikom, u których temperatura w pomieszczeniach, po uruchomieniu ogrzewania miejskiego, wynosiła powyżej 18 stopni Celsjusza, zabraliśmy farelki, wykręciliśmy część żarówek na korytarzach, wyłączyliśmy reklamy świetlne wewnątrz budynku, jak również iluminację ratusza; dodatkowo ograniczyliśmy oświetlenie parkingów i dziedzińca. Ponadto ograniczymy moc grzewczą po godzinach pracy (między 17 a 3 rano) i w weekendy.

Ponadto wszystkich naszych pracowników poprosiliśmy, by pamiętali o zasadach, które pozwolą ograniczyć zużycie energii elektrycznej w naszych budynkach, chodzi m.in. o wyłączenie zasilania nieużywanego sprzętu komputerowego i elektronicznego,

wyłączania oświetlenia po opuszczeniu stanowisk pracy, zarówno w jej godzinach, jak i po zakończeniu czynności służbowych, a także wyłączanie oświetlenia w innych pomieszczeniach UMO, w których nie przebywają pracownicy bądź osoby postronne.

Ewentualne dodatkowe działania, jak zakup energooszczędnych sprzętów, wymagają nakładów finansowych i analizujemy potrzeby, możliwości i ewentualne oszczędności w tym względzie. Rozważamy zakup czujników ruchu, paneli fotowoltaicznych oraz planujemy przeglądy okien, zakup uszczelek.

MAREK CHOJNOWSKI
starosta Powiatu Etckiego



Mam ten problem, że jesteśmy samorządem, który oszczędzał energię ciepłą i elektryczną już od 5 lat. Mieliliśmy nawet zatrudnionego specjalistę monitorującego te kwestie i nasze działania były niezwykle skuteczne. Roczne oszczędności wynosiły od kilkudziesięciu do nawet 200 tys. zł. Cały czas byliśmy nastawieni na oszczędzanie i teraz jesteśmy wta-

kiej sytuacji, że w zasadzie nie mamy z czego „zejść”. Wszystko mamy podopieczne oszczędnościowo, pozamawiane odpowiednie moce, przeprowadziliśmy również termomodernizacje niemal wszystkich budynków, jak również oszczędzamy na cieplej wodzie. Ustawa mówi o 10 proc. i będę szukał oszczędności, ale czy się zmieszczę w tym zakresie – nie wiem. Będę się tłumaczył tym, że sporo zaoszczędziliśmy i zrobiliśmy na polu oszczędności energetycznych w poprzednich latach, a teraz nie mamy już w zasadzie z czego uszczknąć. W proponowanych przepisach brakuje rozsądnego podejścia do sprawy i ujęcia w nich tych samorządów, które – jak nasz – mogą być w tej sytuacji niejako karane za to, żeby były oszczędne już wcześniej. Ciężko mi na tę chwilę wskazać, gdzie i jakie moglibyśmy jeszcze wygenerować.

MARCIN PALIŃSKI
starosta nidzicki



Po spotkaniu z pracownikami Starostwa Powiatowego w Nidzicy oraz jednostek organizacyjnych

powiatu podjęliśmy decyzję o audycie oświetlenia, a następnie jego modernizacji w poszczególnych placówkach. Na co dzień w naszej pracy korzystamy również z wielu urządzeń elektrycznych, dlatego chcemy szczególnie zwracać uwagę na prawidłowe ich użytkowanie oraz wyłączanie, gdy nie są nam już potrzebne. Znacznie zaoszczędzić na energii można również poprzez prostą czynność, jaką jest wyłączanie po sobie światła, dlatego też na to szczególnie uwrażliwiamy naszych pracowników. Jestem przekonany, że wspólnymi siłami uda nam się wypracować pewne stałe rozwiązania i nawiązywać do skutecznego oszczędności w trwającym kryzysie energetycznym.

JACEK WIŚNIEWSKI
burmistrz Lidzbarka
Warmińskiego



Gmina Miejska Lidzbark Warmiński podjęła działania zmierzające do ograniczenia zużycia energii elektrycznej ciepłej. Nasze działania to: wymiana opraw oświetlenia ulicznego na energooszczędne typu LED (planowana liczba – 176 szt.); optymalizacja zużycia energii do oświetlenia ulicznego poprzez wprowadzenie „przerwy nocnej” (wyłączenie co drugiej oprawy w godzinach od 23.00 do 4.30 na wybranych liniach oświetleniowych); zapewnienie temperatury pomieszczeń w budynku Urzędu Miejskiego na poziomie 19°C przy ogrzewaniu i 25°C przy chłodzeniu; ograniczenie iluminacji świątecznych do ścisłego centrum miasta (proponujemy ograniczyć iluminacje świąteczne do deptaka na ul. Powstańców Warszawy, w terminie od 6 grudnia 2022 do 9 stycznia 2023 r.).

W jednostkach podległych (np. LDK) ograniczenie zużycia energii poprzez wprowadzenie czujników ruchu, np. na korytarzach, w łazienkach, szatniach, klatkach schodowych, odłączenie podgrzewaczy wody, wymiana żarówek na energooszczędne, optymalizacja oświetlenia zewnętrznego wokół budynków i obiektów, ograniczenie użytkowania pomieszczeń poprzez grupowanie w miarę możliwości i potrzeb pracowników/ artystów w jednym pomieszczeniu (sali, pokoju).

JÓZEF BLANK
burmistrz Nowego Miasta
Lubawskiego



Samorząd Nowego Miasta Lubawskiego w obliczu rosnących cen energii elektrycznej podejmuje przede wszystkim działania skupiające się na wymianie źródeł oświetlenia. Mamy świadomość, że w niektórych przypadkach nie da się oszczędzić. Mam na myśli m.in. oświetlenie klas szkolnych i utrzymanie odpowiedniej temperatury w salach lekcyjnych. Już wymieniliśmy żarówki na energooszczędne typu LED we wszystkich jednostkach oświatowych i organizacyjnych podlegających Urzędowi Miejskiemu. Apeluję o zwrócenie uwagi dzieci, młodzież, pracowników i innych osób dorosłych o konieczności oszczędzania energii. Tegoroczne oświetlenie świąteczne będzie również skromniejsze i skupi się głównie na iluminacji w centrum Nowego Miasta. Gaszenie światła na korytarzach, w ciągu dnia i światła przy wychodzeniu z pomieszczenia, stało się naszym wspólnym obowiązkiem. Liczymy, że nasze oszczędności energii osiągną ponad dziesięcioprocentowy pułap.

SPALIŁA TOMIK NAD GROBEM BABCI

— Pierwszą osobą, która miała zobaczyć moją książkę, miała być babcia. Gdy dostałam pierwszy egzemplarz tomiku, od razu pojechałam z nim na jej grób. Przeczytałam jej kilka wierszy na głos, porozmawiałam z nią. A następnie spaliłam ten tomik nad jej grobem. Mam wrażenie, że wtedy oczyściłam historię rodową z traum wojennych — mówi Ewelina Zdancewicz.



LIDIA
WIECZOREK
l.wieczorek@
gazetaolsztynska.pl

Ewelina Zdancewicz, olsztyńska autorka, w najnowszym tomiku „Kruk na rozdziobanie” zagłębiła się w wojenne dzieje swojego rodu. Opisuując historię swojej babci, zamknęła pewien rozdział i oczyściła, jak sama przyznała, historię rodową z traum wojennych.

— Echa drugiej wojny światowej wciąż wybrzmiewają w polskiej kulturze, zwłaszcza u starszych twórców. Dlaczego ty, osoba urodzona w latach dziewięćdziesiątych, zdecydowałaś się na poruszenie tej tematyki?

— Moja babcia jest głównym powodem, dla którego poruszyłam temat II WŚ i zbrodni wojennych. Jako dziecko doświadczyła wiele cierpienia wywołanego działaniami wojennymi. Widziała to wszystko na własne oczy. Pomyślałam, że opisanie jej przeżyć będzie żywym świadectwem tego, co się wydarzyło. Gdyby nie ona, nie poruszyłabym tej tematyki, bo nie czułabym się na siłach. Nie bez powodu utwór ma formę tomiku. Jest on napisany językiem mojej babci, słowami, którymi opowiadała swoją historię. Wojna jest przede wszystkim tłem. Najważniejsza była obietnica, którą złożyłam mojej babci.

Jako dziecko słuchałam jej wszystkich historii. W wieku 13 lat zaczęłam je spisywać, a później nagrywać. Nie wiem czemu. Nikt mi nie kazał. Widocznie była to wewnętrzna potrzeba. Pewnego dnia babcia poprosiła mnie, żebym opisała i opublikowała jej historię. Udało się, ale żałuję, że zbyt późno... Moja babcia zmarła rok temu i nie zobaczyła gotowego tomiku. Czuję, że ona wie i widzi wszystko. Może już być spokojna – ludzie poznali jej losy – osobiste dramaty, roz-

grywające się na tle wojny: jako niemowlę została porzucona przez matkę, później jej przybrane rodzeństwo ją odrzuciło.

— Czy twoi bliscy nie mieli nic przeciwko temu, że wracasz do tych traumatycznych wydarzeń?

— Niektórzy członkowie rodziny nie byli zadowoleni, że jej wspomnienia zostaną opublikowane. Też się nie dziwię, bo to również jest ich historia. Ale nie zapominajmy, że ja też jestem częścią tej historii i mam prawo o tym mówić. Lecz nie mam prawa podawać informacji, których nie mogę zweryfikować. Dlatego publikacja ma formę liryki. Chciałam opisać to prozą, lecz nie mogłam zweryfikować wszystkiego, o czym mi babcia opowiadała. Niektóre informacje brzmiały dość nietypowo i mało prawdopodobnie, więc nie mogłam ich podać jako fakt. Dlatego postanowiłam wykorzystać formę wiersza, w której mogę przytoczyć dokładny język mojej babci, użyte przez nią metafory, a to czego nie jestem pewna, zostanie nieco ukryte. Nie jest to materiał na reportaż dziennikarski, ale na historię, którą warto opowiedzieć. Historia została ukazana z perspektywy dziecka odrzuconego, które natychmiast musiało dorosnąć z powodu wojny.

Jedną z niezwykłych informacji są niektóre elementy z życia mojego dziadka. Podobno ojciec mojej babci osobiście spotkał się Hitlerem, który żądał od niego informacji na temat broni, dzięki której Niemcy wygrałyby wojnę. Mój pradziadek był profesorem fizyki, znał 2 języki obce i, jak moja babcia mówiła, był „wielkim uczonym” i hrabią. Istnieje pewna doza prawdopodobieństwa w tej historii, ale jest ona niemożliwa do zweryfikowania.

— Twój pradziadek musiał być niezwykle postacią...

— Był osobą o awanturniczym charakterze. Nie znoślił sprzeciwu. „Jak Ba-



Ewelina Zdancewicz



Marianna Okoń, babcia autorki, w dniu Komunii Świętej

EWELINA ZDANCEWICZ (ur. 11.11.1993 r. w Olsztynie) z zamiłowania i pasji dziennikarka, poetka, autorka m.in. tomiku „Wycieczki osobiste”, publikowała m.in. w czasopismach „Borussia. Kultura. Historia. Literatura”, „VariArt”, „Gazecie Olsztyńskiej”. Wydała tomik „Wycieczki osobiste”.

Tomik „Kruk na rozdziobanie” to autorska próba zmierzenia się z trudną, wojenną i powojenną przeszłością swojej rodziny ze strony matki. W wierszach wybrzmiewają głosy kobiet związanych z rodem. Finalnie służy to temu, aby znaleźć swój własny głos jako kolejna kobieta w rodzinie.

ranowski przychodził do wsi, to ludzie się go bali” – mówiła babcia. A Baranowski przychodził pod osłoną nocy, by zobaczyć córkę. Był ścigany przez armię niemiecką.

— A jak wyglądało wyszukiwanie informacji? Ludzie chętnie dzielili się wspomnieniami lub udostępniali dokumenty?

— Zbieranie informacji, szukanie dokumentów i dopytywanie się o szczegóły członków rodziny czy sąsiadów było bardzo trudne. Bywały takie sytuacje, że zamykano mi drzwi przed nosem. Na jednej parafii stwierdzili, że żadnych dokumentów nie mają i mam sobie pójść. Po chwili zatrzasnęli za mną drzwi... Nie wszyscy członkowie rodziny chcieli rozmawiać ze mną o młodości babci. Dla niektórych było to zbyt bolesne.

— Mimo tych przeciwności nie przestałaś szukać odpowiedzi i dotrzymałaś złożonej obietnicy. Twoja relacja z babcią musiała być niezwykle.

— Byłam bardzo związana z moją babcią. Każde wakacje w dzieciństwie spędzałam z nią w Pasyminiu. Mam wrażenie, że jestem jedną z nielicznych osób w rodzinie, którym udało się z nią nawiązać tak silną więź. Tak dużo mi o sobie opowiedziała! Gdy dorosłam, musiałam „wyrzucić” z siebie tę historię, by się z niej oczyścić i zrzucić ładunek emocjonalny. Podczas pisania czułam się lepiej. My-

ślałam, że jak ta historia ujrzy światło dzienne, to pocuję ulgę. Dzięki temu zakończyłam też żalobę.

Pierwszą osobą, która miała zobaczyć moją książkę, miała być babcia. Gdy dostałam pierwszy egzemplarz tomiku, od razu pojechałam z nim na cmentarz na grób babci. Przeczytałam jej kilka wierszy na głos, porozmawiałam z nią. A następnie spaliłam ten tomik nad jej grobem. Mam wrażenie, że wtedy zamknęłam pewien proces – oczyściłam historię rodową z traum wojennych.

— Sądzisz, że dzisiaj tematyka wojenna wciąż jest aktualna?

— Biorąc pod uwagę to, co się dzieje na Ukrainie – przeżycia mojej babci są boleśnie aktualne. Może nam się wydawać, że o wojnie powiedzieliśmy już wszystko i że coś tak potwornego się więcej nie wydarzy. Mimo tego wszystkiego – to się wciąż dzieje. Wydawało nam się, że historia nauczyła nas pewnych rzeczy i będziemy starali się ze wszystkich sił, by ich nie powtórzyć. A teraz za naszą wschodnią granicą dzieje się dokładnie to samo. Niestety życie nam pokazało, że wystarczyła jedna osoba, by to wszystko się powtórzyło. Ludzie znowu giną na wojnie, stają się ofiarami zbrodni wojennych. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, jak niewiele potrzeba, by wybuchła wojna i historia zatoczyła koło...

SAMOTNI W TŁUMIE...

Samotnie — choć w tłumie? To może wydawać się dziwne uczucie, ale w rzeczywistości — niestety — jest bardzo powszechne. W takich czasach żyjemy, że telefon zawsze pod ręką, a do człowieka — daleko. Czy są sposoby, by sobie z tym poradzić?



**MAGDALENA MARIA
BUKOWIECKA**
m.bukowiecka@
gazetaolsztynska.pl

TAKA SYTUACJA

Jesteś na imprezie, w pełnym zajętych ludzi biurze lub w otoczeniu przyjaciół w restauracji i żołądek zaczyna ci się związać. Bo w pewnej chwili myślisz: „Nikt mnie tutaj tak naprawdę nie rozumie”. Słowa wychodzące z twoich ust zaczynają wydawać się bezsensowne, a wypowiedziane są w języku, który tylko ty rozumiesz. Jesteś otoczony ludźmi, ale wszystko, co czujesz — to przytłaczające poczucie samotności.

SKĄD TO UCZUCIE?

Ludzie mają potrzebę więzi z innymi ludźmi. Nikt z nas nie jest w stanie samodzielnie zaspokoić wszystkich własnych potrzeb. Samotność to tylko sposób, w jaki nasz mózg motywuje nas do wyciągnięcia ręki w kierunku drugiego człowieka i skutecznego budowania naszego systemu wsparcia. Kiedy czujemy się samotni, w naturalny sposób chcemy otaczać się innymi ludźmi.

Ale... Bywa i tak, że stale otacza nas całkiem niezła gromadka osób, a w telefonie mamy 500 kontaktów. Czy to wystarczy, by nie czuć się samotnym? Niekoniecznie. Bo czasami samo przebywanie z innymi ludźmi nie wystarczy. To dlatego, że obecność w tym samym pokoju to nie to samo, co poczucie połączenia. Wręczwistości czasami otaczanie się nieznajomymi lub ludźmi, z którymi nie jest się zbyt blisko, może sprawić, że czujemy się jeszcze bardziej samotni. Wszyscy ci ludzie przypominają nam opowiadaniach, które sami chcielibyśmy mieć. Kto ma tendencję do obwiniania się, może natychmiast pomyśleć: „Jestem taki nieudacznik. Na tej imprezie jest 50 osób i nie mogę połączyć się z ani jedną!”.

Na dobry początek warto sobie powiedzieć: „Jeszcze nie przegrałam/nie przegrałem!”. A zaraz potem dodać, że po prostu

znaleźliśmy się w sytuacji, w której spodziewaliśmy się poczuć więź, ale tak się nie stało.

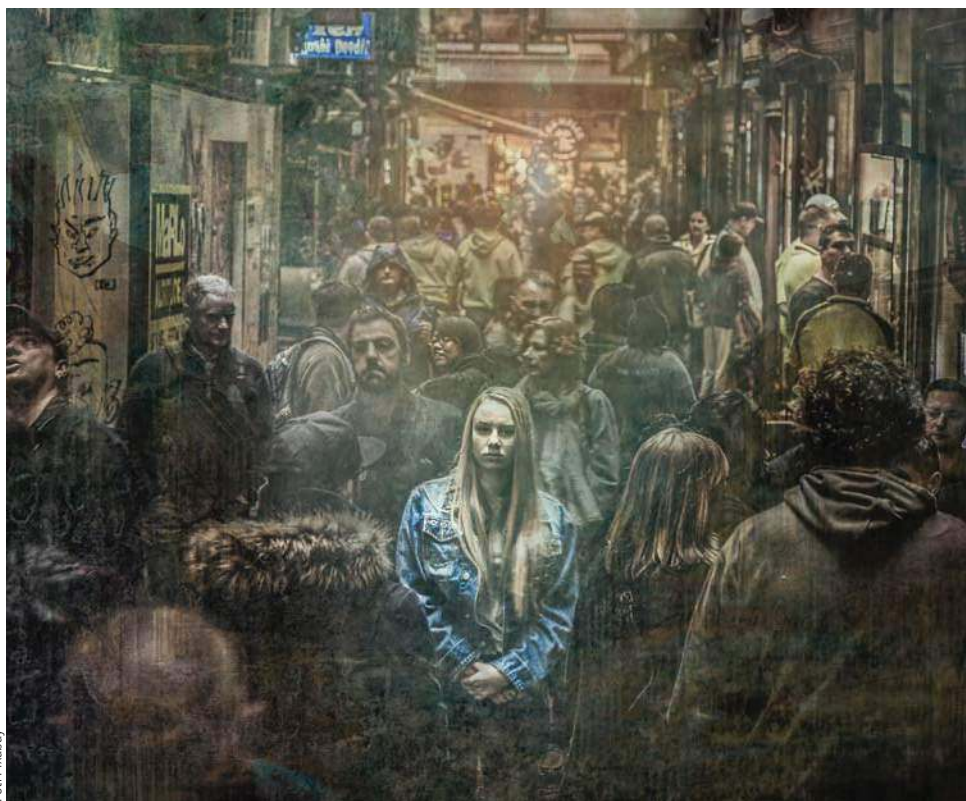
WSZYSTKICH DOTYKA

W świecie, który jest bardziej połączony niż kiedykolwiek wcześniej, wciąż i mimo wszystko poważnie walczymy z poczuciem izolacji. Nowa ankieta przeprowadzona przez YouGov ujawnia, że mileniałsi są „najbardziej samotnym pokoleniem”, a pokolenia X i wyżu demograficznego zajmują odpowiednio drugie i trzecie miejsce. Według badania jeden na pięciu mileniałców twierdzi, że nie ma przyjaciół. To przecież aż 20 proc. ludzi z tego pokolenia!

Pamiętajmy jednak, że fakt, iż wszyscy razem czujemy się samotni, nie czyni samotności mniej niszczycielską.

— Ostatecznie najbardziej pragniemy w życiu bliskości ludzi — mówi psycholog, dr Jenny Taitz. — Samotność to jedno z najgorszych doświadczeń, jakie mogą spotkać człowieka. Często myślimy o samotności jako o produkcie samotności, ale te dwa terminy nie są tak powiązane, jak mogłoby się wydawać. Samotność ma mniej wspólnego z liczbą ludzi wokół ciebie, a więcej z twoją przestrzenią nad głową.

Jeśli zatem czujemy, że ludzie tak naprawdę nas nie widzą lub nie rozumieją albo mamy trudności z identyfikacją się z ludźmi, nie ma znaczenia, ile osób nas otacza ani ile lajków dostajemy na Instagramie — czujemy i będziemy się czuć samotni. A chociaż samotność nie zawsze jest zła, jej nadmiar może zacząć osłabiać nasze zdrowie psychiczne, prowadząc do uczucia depresji i rozpacz. Naukowcy potwierdzają, że to poczucie samotności — i późniejsza samoizolacja, którą może wywołać — ma również reperkusje dla zdrowia fizycznego. Poza tym poczucie osamotnienia, nawet gdy ludzie są w pobliżu, jest również częstym objawem fobii społecznej.



JAKI NA TO LEK?

Innymi słowy — czego potrzebuję i gdzie mogę to znaleźć?

Dobra wiadomość jest taka, że samotność można kontrolować i przezwyciężyć — nawet w otoczeniu przyjaciół lub na czacie grupowym. Następnym razem, gdy zaczniemy odczuwać wkradające się znajome uczucia, oto, co należy zrobić.

PORZUCMY PORÓWNIANIA

Im więcej ludzi wokół, tym więcej okazji do porównania siebie — i poziomowi powiązań — z innymi. Patrzymy przez stół i myślimy: „Ta osoba wygląda na szczęśliwą” lub „Ta para wygląda na połączoną niezwykle”. Otwieramy Instagram i myślimy: „Dla czego nie mam przyjaciół, którzy jeżdżą na wycieczki albo lecą samolotem na wybrzeże Amalfi?”.

— Myślę, że kluczem jest brak oceniania i porównywania, zwłaszcza w przypadku mediów społecznościowych — mówi Taitz.

Bo musisz pamiętać, że nie jesteś jedyną osobą, która czuje się odizolowana w tym konkretnym tłumie. Następnym razem, gdy znajdziesz się w grze porównawczej, pomyśl o tym, co masz. Może twój wybrany lub wybranka serca właśnie jest w domu

i tylko czeka na uzupełnienie szczegółów tego wieczoru. Być może twoja mama zawsze potrafi powiedzieć, jak się czujesz. I też pragnie bliskości, rozmowy...

Może się nawet okazać, że lubisz obserwować ludzi bez konieczności nadążania za rozmową. A jeśli nic więcej, przypomnij sobie, że samotność jest niezwykle powszechna. Możliwe, że nie jesteś jedyną osobą, która czuje się odizolowana w tym konkretnym tłumie.

ZAMIEN OSĄDY W PREFERENCJE

Samotne myśli łatwo wkręcają nas w spiralę: zdajemy sobie sprawę, że czujemy się odizolowani, żałujemy, że nie jesteśmy bliżej ludzi wokół nas, a wkrótce (emocjonalnie) biczujemy się za to, że nie da się kochać — ani innych, ani nas. Następnym razem, gdy dopadnie nas samoocena, warto wcisnąć pauzę.

— Możemy zastąpić osąd preferencjami — mówi Taitz. — Zamiast myśleć: „Co jest ze mną nie tak, że nie radzę sobie z dużymi grupami ludzi?”, spróbujmy: „Naprawdę wolę spędzać czas sam na sam z przyjaciółmi”.

I przekonuje: — Tylko dlatego, że teraz czujemy

się w ten sposób, nie oznacza, że będziemy się tak czuć zawsze.

STARAJMY SIĘ NIE BRAĆ LEKCEWAŻENIA DO SIEBIE

Żyjemy w złotym wieku anulowanych planów. Jeśli jesteśmy w zatłoczonym barze lub teatrze, gdy nasz przyjaciel wychodzi za kawiarnię, starajmy się nie odbierać tego rozczarowania jako oznaki własnej wartości — lub przyjaciela.

— Dziś ludzie wszystko traktują osobiście — mówi Taitz. — Myślę, że ta osoba jest złym przyjacielem, podczas gdy zamiast tego mogą po prostu nie być do brzy w utrzymaniu się planów.

Nikt nie lubi być sam w tłumie, ale pozbycie się wstydu i frustracji może sprawić, że będziemy się bawić lepiej. Kto wie — może nawet zyskamy nowego przyjaciela...?

POMYŚL O SWOJEJ SAMOTNOŚCI JAKO O PRZEBUDZENIU

— Samotność to znak, że zależy ci na bliskości — mówi dr Taitz. — Dobrze jest używać go jako alarmu, aby zainspirować połączenie, wyjście do ludzi, nawiązywanie nowych kontaktów.

Zamiast izolować się jeszcze bardziej, starajmy się nawiązać kontakt z otacza-

jącymi osobami lub skontaktujmy się ze znajomymi w sprawie spotkania lub rozmowy później tego dnia. — Jeśli zauważymy samotność w określonym czasie, na przykład w dniu swoich urodzin, zaplanujmy, że w przyszłym roku kontakty z innymi nawiążemy z kilkutygodniowym wyprzedzeniem — sugeruje Taitz.

Możemy także wykorzystać samotność jako sygnał do unikania pewnych sytuacji. — Jeśli zauważamy to, gdy jesteśmy na Instagramie, być może to właśnie media społecznościowe zaostrzają nasze uczucie samotności — mówi Taitz.

Zidentyfikowanie wyzwalaczy samotności może przywrócić w nasze ręce część mocy.

DOBRA STRATEGIA

Pomyślmy o tym, co próbujemy osiągnąć dzięki kontaktom towarzyskim. Czy jesteśmy samotni i po prostu szukamy towarzystwa? Czy jesteśmy w depresji i szukamy wsparcia emocjonalnego? Czy próbujemy nawiązać nowe znajomości lub nawiązać więcej kontaktów z przyjaciółmi, których już mamy?

Powiedzmy, że chcę poznać nowych przyjaciół. Dla kogoś, kto nie jest naprawdę towarzyski, pójście do baru i picie w samotności prawdopodobnie nie zadziała zbyt dobrze. Zamiast tego spróbujmy znaleźć grupę ludzi o wspólnych zainteresowaniach. Jeśli to możliwe, znajźmy coś osobiście: na przykład klub książki lub grupę ludzi, którzy spotykają się i grają w gry planszowe. Jeśli trudno coś znaleźć osobiście, warto poszukać społeczności internetowych, takich jak grupy na Facebooku lub grupy wsparcia online.

Podobnie pójście na imprezę może być świetnym sposobem na poznanie nowych ludzi i dobrą zabawę. Ale kto szuka głębszego wsparcia emocjonalnego, może chcieć spędzać czas tylko z jedną lub dwiema osobami, które zna naprawdę dobrze. Generalnie: stawiamy sobie pytania, szukamy odpowiedzi i... działamy!

FOTOGRAFICZNA PODRÓŻ W PRZESZŁOŚĆ

Łukasz Podolski jest pasjonatem fotografii analogowej oraz historycznych technik fotograficznych. Efekty jego pracy można podziwiać na profilu na Instagramie: iniekcja/_obrazu.



**KATARZYNA
JANKÓW-MAZURKIEWICZ**
k.jankow@
naszolsztyniak.pl

Tematem fotografii zainteresowałem się kilkanaście lat temu. Na początku była to fotografia cyfrowa, potem chciałem poszerzać swoje umiejętności, szukałem wyzwań i poszedłem krok dalej – zafascynowała mnie fotografia analogowa – wspomina Łukasz Podolski. — Kiedy trafiłem na historyczne techniki, którymi kiedyś wykonywano zdjęcia, zacząłem się ich uczyć, a potem wykorzystywać w praktyce. Wgłębiłem się w temat trochę z ciekawości, a trochę z chęci poznania tej fotografii. Ten proces wciąż trwa, a w ciągu tych wszystkich lat moje zdjęcia ewoluowały.

Fascynację historycznymi technikami analogo-

wymi można zobaczyć na zdjęciach jego autorstwa. Dokumentuje rodzinne strony, Warmię i Mazury, ale też zdjęcia robił m.in. w Portugalii czy na Litwie. Jego pasją jest fotografia historyczna, tradycyjna, gdzie może we współczesności na chwilę przenieść się w przeszłość dzięki wykorzystywanym technikom. Wśród nich jest cyjanotypia, czyli technika fotograficzna wykorzystująca światłoczułość soli żelaza, której właściwości nadają fotografii niebieski odcień. Za wynalazczynię techniki uważa się Annę Atkins, która na początku XIX wieku stworzyła ilustracje przedstawiające odbite na papierze algi morskie. Dziś wciąż inspirowa, a osób, które cenią metodę, przybywa – choćby dlatego, że wbrew pozorom nie wymaga specjalistycznych odczynników.



foto Arch. prywatne

— Kuratorem tej pierwszej wystawy był Paweł Staszak. Potem było kilka innych prezentacji. Obecnie trzy moje prace biorą udział w Biennale Małych Form Artystycznych w Warszawie. Wciąż mam wiele planów. Chciałbym, by moje prace dotarły do szerszego grona odbiorców. Obecnie współpracuję z działdowskim artystą – Andrzejem Walaskim i pomagalem przy tworzeniu jego wystawy malarskiej w Monako. Myślę, że przed nami jeszcze wiele ciekawych wydarzeń, których będę mógł być częścią.

ŁUKASZ PODOLSKI urodził się i mieszka w Działdowie. Pasjonat fotografii analogowej oraz alternatywnych technik fotograficznych. Ulubiony sposób przedstawiania prac to odbitki litowe, cyjanotypia, guma dwuchromianowa.

Łukasz Podolski

— Fascynują mnie historyczne techniki fotograficzne — podkreśla autor. — Wykorzystuję cyjanotypię, jest to też technika gumy dwuchromianowej. Ta ostatnia technika jest bardziej wymagająca od cyjanotypii.

W ten sposób przedstawia rodzinne Działdowo, ale wciąż odkrywa nowe miejsca. Ujęcia powstają również w pobliskim Olsztynie, gdzie pracuje. Aparat zabiera ze sobą, kiedy podróżuje.

— Kiedy wracam z podróży do Działdowa, zachwyam się nim na nowo — mówi Łukasz Podolski. — Kiedy na chwilę zmienia się klimat, oderwie się na chwilę od codzienności, można zauważyć zupełnie inną przestrzeń, która może zainteresować na nowo. Działdowo jest małym miastem, gdzie wszyscy się znają. Ma to jednak swoje plusy. W czasie rozmów ze starszymi mieszkańcami miasta można bliżej poznać jego historię, nieznane fakty z dziejów Działdowa. To mocno inspirowane.

Fotografia historyczna jest pasją mieszkańców Działdowa.

— Zawodowo zajmuję się fotografią produktową, która jest zupełnie innym spojrzeniem na tę dziedzinę — ocenia. — Z pewnością jest zupełnie różna od tej, którą można zobaczyć na moim profilu na Instagramie.

Kiedy nie robi zdjęć zawodowo, szuka kolejnych tematów do historycznych migawek.

— Moje zdjęcia powstają w różnych zakątkach Polski i świata, ale zawsze z sentymentem wracam do Działdowa. Tutaj jest moje miejsce i serce, jestem z tym miejscem związany — zapewnia.

Czasem tematu trzeba poszukać, innym razem jest w zasięgu ręki.

— Można powiedzieć, że na Instagramie jest zaledwie wycinek tego, co robię — dodaje. — W ciągu 17 lat powstało ponad 25 tysięcy zdjęć analogowych, z czego może 10 procent nadaje się do selekcji. Jestem wobec siebie bardzo krytyczny.

Jego prace są zauważane, a autor z Działdowa wciąż rozwija swoją pasję.

— Swoją pierwszą wystawę miałem w Olsztynie, na starówce — wspomina.



Foto: Łukasz Podolski / iniekcja _obrazu

Historyczne fotografie Łukasza Podolskiego



MUZYCZNA UCZTA NA OSTRÓDZKIM ZAMKU

W wypełnionej po brzegi sali reprezentacyjnej ostródzkiego zamku odbył się koncert jubileuszowy z okazji 25-lecia Zamkowego Chóru Kameralnego. To wyjątkowe i uroczyste wydarzenie miało miejsce 26 listopada 2022.

To był magiczny wieczór pełen wzruszeń, wspomnień i muzyki w znakomitym wykonaniu. Podczas jubileuszowego koncertu Zamkowego Chóru Kameralnego działającego w Centrum Kultury w Ostródzie oprócz jubilatów wystąpili honorowi goście: Hanna Zajączkiewicz – sopran z towarzyszącą jej przy fortepianie Zofią Antes oraz Kwartet Smyczkowy Orkiestry Baltic Alians w składzie: Jan Staruch – I skrzypce, Jakub Piwowarski – II skrzypce, Anna Prusińska – altówka, Julia Pasternak – wiolonczela.

— Śpiew... tu wszystkim się zaczęło... Zamkowy Chór Kameralny w Ostródzie pod dyрекcją Andrzeja Kowalskiego. Dziękuję za zaproszenie, ciepło i atmosferę, no i spotkanie po 12 latach (Janek Krutul) i 25 latach (Krzysztof Dobies). Gratuluję Joannie Jaskółskiej za świetne przygotowanie! Stanisławowi Jarmołowiczowi za profesjonalne prowadzenie — napisała po jubileuszowym koncercie w mediach społecznościowych Hanna Zajączkiewicz.

Jak informuje Centrum Kultury w Ostródzie, chór wykonał program, na który złożyły się utwory pokazujące całe spektrum możliwości wokalnych: od utworów sakralnych Jana Sebastiana Bacha i Wolfganga Amadeusza Mozarta, przez pieśni polskich kompozytorów Józefa Świdra czy ks. Józefa



Fot. arch. Miasto Ostróda | Centrum Kultury w Ostródzie

Piaseckiego, po skomponowany specjalnie na tę wyjątkową okazję utwór „Cantus”, którego kompozytor Jan Krutul zaszczylił uroczystość swoją obecnością i wysłuchał prawykonania pieśni.

— Pięknym i wzruszającym momentem koncertu było wykonanie dwóch finałowych pieśni przez wszystkich obecnych na sali chórzystów, byłych i obecnych — poinformowało Centrum Kultury w Ostródzie. — „Gaude Mater Polonia”, na prośbę Joanny Jaskółskiej, chór wykonał pod batutą Andrzeja Kowalskiego, co zostało przyjęte aplauzem i owacjami na stojąco.

Przez 25 lat chórem kierowało dwoje dyrygentów. Przez pierwsze 23 lata, w latach 1997-2020, jego założyciel Andrzej Kowalski, a od 2020 roku – Jo-

anna Jaskółska. W tym czasie w chórze śpiewało ponad 120 osób. Dla wielu z nich to była przygoda, która odcisnęła piętno na całym życiu. O czym opowiada m.in. członkini chóru niemal od pierwszych tygodni jego istnienia, Anna Rutkiewicz.

— Do chóru trafiłam w trzecim tygodniu września, można więc powiedzieć, że jestem od początku w Zamkowym Chórze Kameralnym założonym przez Andrzeja Kowalskiego — mówi Anna Rutkiewicz. — Śpiewanie na głosy to bawienie się dźwiękami. Mnie oczarowuje i rozczula harmonia dobranych głosów. Kiedy mam gorszy czas i potrzebuję oderwać się od prozy życia, to uciekam w śpiew i malowanie. Śpiewanie w chórze daje poczucia satysfakcji, że mam kontrolę nad włas-

nym głosem. Czasami budzę się z jakąś melodią w głowie i już do końca dnia ją nucę. Awracając do chóru... Zapraszam na przesłuchania do amfiteatru.

Każdy może spróbować swoich sił, by móc zasilić szeregi chóru — w ostródzkim amfiteatrze prowadzone są właśnie przesłuchania. Jest okazja, by uczestniczyć w niezwykłym przedsięwzięciu — chór należy do najbardziej zasłużonych organizacji kulturalnych w Ostródzie.

Wiele ciepłych słów chórzystki i chórzyci usłyszeli od Anny Zapaśnik-Baron, „człowieka” kultury, przez wiele lat związanej z Centrum Kultury.

— Piękne wydarzenie: 25 lat Zamkowego Chóru Kameralnego. Pełnoletnie ukształtowane artystycznie i wokalnie 23-letnie „dziecko” przekierował do

dalszego rozwoju wieloletni doświadczony muzyk i pedagog, dyrygent Andrzej Kowalski. Chór dostał się pod znakomitą opiekę pasjonatki, animatorki kultury chrześcijańskiej Joanny Jaskółskiej — podkreślała Anna Zapaśnik-Baron. — Koncert jubileuszowy udowodnił, że chórzystki i chórzyci świetnie odnajdują się w nowych opracowaniach i aranżacjach. Brawa dla jubilatów, którzy trudny repertuar pokonali z łatwością. Brawo dla Kwartetu! Brawo dla solistki pani Hanny Zajączkowskiej, która nie zapomniała o swoim pierwszym pedagogu Andrzeju Kowalskim. Wieczór był wzruszający ze względu na „piękną sztafetę” przekazywania pałeczki, a raczej batuty dyrygenckiej.

Na sali wypełnionej po brzegi (zabrakło miejsców-

wek!) obecni byli przyjaciele ZChK, jego mecenasowie, darczyńcy, osoby, które na przestrzeni tych 25 lat wspierały działalność chóru na wielu płaszczyznach. Wyjątkowo ciepło chórzyci dziękowali byłemu, wieloletniemu dyrygentowi Andrzejowi Kowalskiemu, byłemu dyrektrowi Centrum Kultury w Ostródzie Julianowi Pawłowskiemu oraz byłej kierownik Agencji Upowszechniania Kultury, wspomnianej Annie Zapaśnik-Baron.

Wyrażano radość, że Zamkowy Chór Kameralny jest w dobrych rękach dyrygentki Joanny Jaskółskiej oraz obecnej administracji Centrum Kultury w Ostródzie i jego dyrektora Rafała Bykowskiego.

A że wieczór był szczególnie, nie zabrakło życzeń i prezentów. Niespodziankę sprawiła chórowi senator Bogusława Orzechowska, wręczając Medal Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Chór otrzymał również pamiątkowe grawertony i listy gratulacyjne od marszałka Gustawa Marka Brzezina, Rafała Bykowskiego — dyrektora Centrum Kultury w Ostródzie, Agnieszki Karłowicz — przewodniczącej Komisji Kultury Rady Miejskiej w Ostródzie oraz od wielu miłośników muzyki i śpiewu w harmonii.

Koncert poprowadzili Renata Ferens-Paszkiewicz i Stanisław Jarmołowicz. Ten wieczór na długo pozostanie w pamięci jego uczestników. **BCL**



milość Hamleta; 60) choroba z zaburzeniami pamięci; 61) nie poziom; 62) drugie co do wielkości państwo Afryki; 63) alkohol etylowy; 64) elektroencefalografia; 65) siarkowy lub octowy; 66) słomka do picia; 67) zemsta, rewanż; 68) ułatwia przelewanie płynów; 69) szczytami zamku; 70) do ścierania tablicy; 71) pinyne przez Kościan; 72) marka południowokoreańskich aut; 73) kraj z Kanałem Panamskim; 74) jódz rozbitków; 75) naboje lub bile; 76) urzędowo strój sędziego; 77) stawianie stopni; 78) ryba z dorszowatych, wittliny; 79) kula ziemiska; 80) stolica Japonii; 81) niski głos kobiety; 82) biblijna wieża w Babilonie; 83) porywacz z "W pustyni i w paszczy"; 84) holowniczy sznur; 85) pracuje przy krosnach; 86) rośnie na nich ciasto; 87) tropikalna gruszką; 88) między państwami

	1		3	5		2		
7		8			2			
	5		7				6	
	3	6	5		4			9
5	7	9		8	3		4	
4	2		6					3
	4	5		6			9	2
		3	9			4		
			4				1	6

CO NAS ŁĄCZY?

WYNIKI BADANIA OPINII POLAKÓW

Rodzina, tradycja i język to trzy najważniejsze wartości, które łączą Polaków zdaniem ich samych. Najczęściej wskazywane cechy narodu polskiego to gościnność, zazdrość oraz skłonność do narzekania. 82% Polaków czuje dumę z przynależności do narodu polskiego – tak wynika z raportu ARC Rynek i Opinia „Co nas łączy?”.

Respondenci, pytani wprost „Co nas łączy?”, spontanicznie w większości odpowiedzieli, że jesteśmy narodem podzielonym i pełnym sprzeczności. Wymieniali aspekty wiążące się z polaryzacją, sugerując, że gdzie jest 5 Polaków, tam jest 6 różnych zdań. Niemniej badani po chwili namysłu nie mieli większego problemu ze znalezieniem kwestii, które zbliżają do siebie Polaków, bo jak mówią: dzieli nas to, co łączy i odwrotnie.

RODZINA, TRADYCJA I DUMA

Rodzina (52%) jest najważniejszą wartością, która łączy Polaków – takiego zdania są wszyscy respondenci, bez względu na płeć, wiek czy wykształcenie. Na drugim miejscu znalazła się tradycja (45%) – i tutaj też Polacy są zgodni – zaraz po rodzinie, przedstawiciele wszystkich grup demograficznych jako najważniejszy czynnik łączący wskazywały tradycję i obyczaje. Co do trzeciej pozycji – języka (41%) – była podobna zgodność – tylko osoby z wykształceniem podstawowym i zawodowym uznały, że niechęć do Rosji bardziej łączy Polaków niż wspólny język. Warto zauważyć, że respondenci są zdania, że niechęć do Rosji łączy polski naród niemal w takim samym stopniu jak symbole narodowe i historia.

Interesującym czynnikiem łączącym jest też sport – w zestawieniu głównym znalazł się na dziewiątym miejscu. Gdyby jednak spojrzeć wyłącznie na odpowiedzi mężczyzn – wówczas byłby znacznie wyżej – na czwartym miejscu, razem z niechęcią do Rosji.

82% Polaków czuje dumę z przynależności do narodu polskiego, przy czym 46% odpowiedziało na to pytanie „zdecydowanie tak”. Co dziesiąty Polak (9%) nie potrafi określić, czy odczuwa dumę z bycia Polakiem.

NAJWAŻNIEJSZE CECHY POLAKÓW

Z badania wynika, że wśród dziesięciu najczęściej wskazywanych cech Polaków jest pięć cech pozytywnych, takich jak gościnność (57%), lecz również pracowitość (44%) buntowniczność (34%), solidarność (31%) czy życzliwość (24%) oraz pięć negatywnych, takich jak zazdrość (51%), maruderstwo (51%), zawiść (51%), krytycyzm (36%) czy lenistwo (20%).

Jednocześnie Polacy najrzadziej jako wspólną cechę narodową wskazywali prawdomówność (6%), poczucie przyzwoitości (9%) i empatię (12%). Polacy nie uważają się również specjalnie za naród tolerancyjny – zaledwie 14% respondentów wskazało, że jest to cecha naszego narodu.

CO NAS DZIELI?

Polacy, pytani o to, co łączy naród polski, wskazywali również obszary, które go dzielą. Często pierwszą myśl badanych na temat rodaków odnosiła się do podziałów i kłótni między nimi. Wspominano przede wszystkim odmienne opinie czy poglądy polityczne, które sprawiają, że Polacy dzielą się na grupy gromadzące ludzi o podobnym spojrzeniu przeciwko „tym drugim”. Zdaje się więc, że wskazane powyżej różnice raczej nas polaryzują niż dzielą.

Wyniki badania sugerują jednak, że w relacjach z innymi Polakami istnieje kwestia, która wpływa na podziały. Jest nią sukces drugiej osoby. Wspomina na wcześniej zawiść i zazdrość niejednokrotnie się udzielają, prowadząc do poróżnienia stron.

Inne wartości łączące wskazywane przez Polaków: język, symbole narodowe i położenie geograficzne, religia i tradycje, sport, kuchnia polska, biesiadowanie, kultowe filmy i komedie, historia, wiele

Co nas łączy?

Raport z badania opinii Polaków

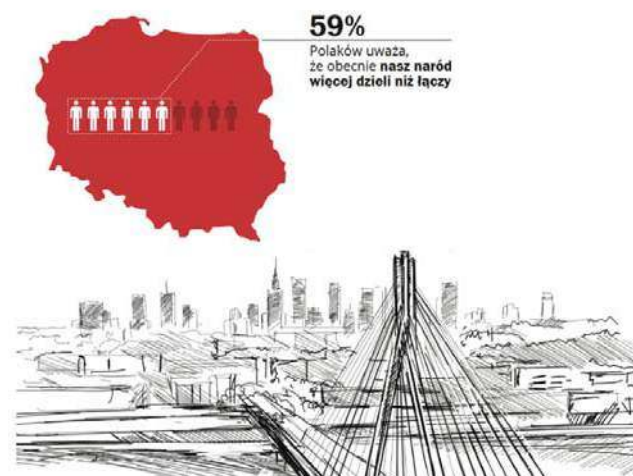
Raport na podstawie badania jakościowego i ilościowego zrealizowanego przez ARC Rynek i Opinia

Co łączy Polaków? (TOP 10 odpowiedzi)



82% Polaków odczuwa dumę z bycia Polakiem/Polką

Nasze narodowe cechy (TOP 10)



Polacy, ekspercka wiedza na każdy temat, niechęć, nieufność do władzy, patriotyzm i waleczność, rodzinność, zjednywanie się wobec wspólnego wroga, alkohol, dobra zabawa, życie na pokaz, brak uśmiechu, grillowanie, grzybobranie.

Z WYPOWIEDZI RESPONDENTÓW:

„Polacy jednak jako naród zawsze trzymali się razem. W chwilach ważnych dla narodu polskiego stawaliśmy się monolitem, dbającym o własny kraj.

Jesteśmy też dumni z naszych bohaterów narodowych, takich jak Pułaski, Kościuszko, Piłsudski i wielu innych, walczących o wolność naszego narodu. Potrafimy się cieszyć wielkimi polskimi pisarzami i poetami.”

„My naprawdę potrafimy się jednoczyć, łączyć w bólu, cierpieniu, ale również w radości, w codziennych życiowych potyczkach. Jesteśmy braćmi, a zarazem spadkobiercami tej samej historii. Dzięki temu możemy w tych potyczkach zwyciężać. Każ-

II
NARÓD, KTÓRY TRACI PAMIĘĆ PRZESTAJE BYĆ NARODEM – STAJE SIĘ JEDYNIEM ZBIOREM LUDZI, CZASOWO ZAJMUJĄCYCH DANE TERYTORIUM

MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI

da wygrana zaś sprawia, że każdego dnia stajemy się wielkimi bohaterami tych trudnych dziejów.”

Komentarz Łukasza Mazurkiewicza, Prezesa Zarządu ARC Rynek i Opinia

O podziałach mówi się dziś w Polsce równie często, jak kiedyś wspominało o jedności i wspólnotności narodowej. W debacie publicznej wyraźnie dominują wątki związane z tym, co Polaków dzieli, zwłaszcza w polityce i stylu życia.

Echa tej narracji dobrze słychać też w wynikach naszego badania – tu także większość widzi raczej podziały niż elementy jednoczące. Zarazem jednak badani potrafią zidentyfikować także te wartości i sprawy, które uznają za łączące i kształtujące wspólnotę. Jak można interpretować tę autorefleksję Polaków na temat własnej tożsamości?

Wydaje się, że taka diagnoza to wyraz dojrzałości spojrzenia na nasze życie społeczne. Świadomość,

że sporo nas dzieli, to wynik realizmu – tak niewątpliwie jest. To cecha każdego społeczeństwa – linie podziałów przebiegają w różnych miejscach i kierunkach. Ostatnie lata wyostriły w Polsce i dodefiniowały tożsamości różnych grup, elektoratów, środowisk i pokoleń. W przyspieszonym tempie zbliżyliśmy się do stanu, w którym społeczeństwa krajów demokratycznych żyją od wielu dekad. Podziały i wynikające z nich grupowe tożsamości to stan dla demokracji niejako naturalny. Polacy uczą się z tym żyć, już niemal do tego przywykli.

Doświadczenie podziałów, choć czasem bolesne i przykre, jest też zarazem okazją do głębszej refleksji nad tym, co jednak łączy. Nasi respondenci szukają tych wątków wspólnych zarówno w sferze wartości (rodzina, tradycja, pamięć historyczna, symbole narodowe), jak i w sferze obyczajowości życia codziennego (kuchnia, święta, życie towarzyskie, alkohol). Warto wspomnieć także o jednoczących Polaków skutkach bieżących wydarzeń międzynarodowych – pomoc Ukraincom i niechęć do Rosji okazuje się ważnym spoiwem wspólnoty. Badani wierzą też w potencjał mobilizacji i współpracy wokół ważnych celów.

Można zatem powiedzieć na podstawie wyników badania, że mamy oto do czynienia ze wspólnotą w czasach podziałów. Polacy świadomi są utrwalających się różnic społecznych i politycznych, ale nie tracą z oczu tego, co łączy i może łączyć jeszcze silniej w obliczu pojawiających się zagrożeń i wyzwań.

INFORMACJA O BADANIU

Raport powstał na podstawie badania ilościowego i jakościowego, zrealizowanego przez ARC Rynek i Opinia we wrześniu 2022 roku.

PRZESTRZENIE W KRAJOWEJ CZOŁÓWCE

Miejs, do których warto się wybrać na spacer na Warmii i Mazurach nie brakuje. Nie tylko tych naturalnych, w lasach czy nad brzegami jezior. O przyjazne miejsca publiczne dla mieszkańców dbają także samorządy, czego dowodzą wyniki konkursu zorganizowanego po raz kolejny przez polskich urbanistów.

Podstawowym celem konkursu na najlepszą zagospodarowaną przestrzeń publiczną, organizowanego przez Towarzystwo Urbanistów Polskich od 2007 roku, jest „kształtowanie nowoczesnego wizerunku kraju poprzez propagowanie najlepszych zrealizowanych przedsięwzięć urbanistyczno-architektonicznych, utrzymanych na poziomie jakościowo nie odbiegającym od światowych standardów w tej dziedzinie”.

W tym roku w gronie wyróżnionych miejsc znalazły się dwa, które leżą na Warmii i Mazurach.

ODPOCZNIJ NAD PISĄ W BARCZEWIE

W kategorii „Nadwodna przestrzeń publiczna” Towarzystwo Urbanistów Polskich przyznało wyróżnienie za „Zagospodarowanie brzegów rzeki Pisy w Barczewie”. Autorkami projektu są Agnieszka Mazur oraz Ewa Brach.

W uzasadnieniu decyzji kapituły konkursu czytamy: „Wyróżnienie przyznano za zagospodarowanie brzegu rzeki Pisy w Barczewie, pełniącego funkcję terenów rekreacyjnych dla mieszkańców i turystów. W ramach podjętych działań utworzono Park Miejski wraz z przystanią kajakową, trasy spacerowe, ścieżkę edukacyjną oraz plac zabaw dla dzieci.



Zagospodarowane brzegi Pisy w Barczewie

Realizacja ta jest dobrym przykładem zwrócenia się miasta w kierunku rzeki, która dotychczas nie była wykorzystywana jako przestrzeń publiczna. Należy docenić dostosowanie prac do naturalnego charakteru miejsca, szczególności poprzez pełne zachowanie zieleni wysokiej”.

— Jest nam bardzo miło, że zagospodarowanie brzegów Pisy w Barczewie otrzymało wyróżnienie w kategorii nadwodna przestrzeń publiczna w konkursie Towarzystwa Urbanistów Polskich. Ta ważna inwestycja, sfinansowana ze środków skierowanych dla miast zrzeszonych w Polskiej Krajowej Sieci Miast Citaslow przyczynia się do polepszania jakości życia mieszkańców i przybliżania kultury dobrego życia, co jest celem miast znajdujących się w tej grupie. Stawiamy przede wszystkim

na działania prospołeczne i prośrodowiskowe, co widoczne jest w tej inwestycji. Mieszkańcy całej gminy zyskali piękną przestrzeń do wypoczynku i rekreacji, z której korzystają cały rok. Realizacja ta jest przykładem zwrócenia się miasta ku rzece, naturalnej jego części, która dotychczas nie była wykorzystywana jako przestrzeń publiczna. Miejsce to stało się również okolicą atrakcyjną dla turystów, którzy odwiedzają Barczewo — nie kryje zadowolenia Andrzej Maciejewski, burmistrz Barczewa.

PO REKREACJĘ DO ORZYSZA

W kategorii „Wiejska przestrzeń publiczna” Towarzystwo Urbanistów Polskich doceniło gminę Orzysz, przyznając wyróżnienie projektowi zagospodarowania Ogródka Jordanowskiego, którego



Ogródek Jordanowski w Orzyszu

autorami są Alicja Baran i Krzysztof Baran z Węgorzewa. — Przyjętym do realizacji przez władze Orzysza zadaniem była modernizacja funkcjonującej, znajdującej się w centrum miasta, zaniedbanej przestrzeni rekreacyjno-sportowej. Głównym celem podjętych działań było stworzenie nowoczesnej, odpowiadającej na współczesne oczekiwania użytkowników publicznej przestrzeni, łączącej funkcje kultury i aktywności społecznej, uwzględniającej historię i tradycję miasta. Cel ten zostały zrealizowany z dużą kulturą projektową, gdzie istotnym elementem jest zarówno realizacja celu społecznego, jak i kompozycja architektoniczna — uzasadnia swój werdykt kapituła konkursu.

— Gmina Orzysz, podobnie jak cały świat, podejmuje szereg działań

mających na celu dbałość o środowisko naturalne. Otrzymana nagroda za zagospodarowanie Ogródka Jordanowskiego w Orzyszu jest więc potwierdzeniem tego, że koncepcja nowej strategii gminy Orzysz „Miasto Zielonych Projektów” to właściwy kierunek — mówi Zbigniew Włodkowski, burmistrz Orzysza. — Jej nadrzędnym celem jest bowiem dbanie o środowisko naturalne, tworzenie parków zieleni, powtórne wykorzystanie wody, a także promowanie ekologii i działań z nią związanych. Strategia „Miasto Zielonych Projektów” oparta jest na trzech osiach koncepcyjnych, zgodne z symboliką kolorów orzyskiej flagi: kolor żółty – przejrzyste powietrze, przez które przenika słońce, kolor zielony – zielone obszary, dające wytchnienie i kolor niebieski – krystaliczna woda, peł-

na naturalnych zasobów. Każda z trzech osi to inny obszar interwencji i inne projekty, które służyć będą przeobrażaniu przestrzeni publicznej w gminie Orzysz. Realizując dewizę Mahatmy Gandhiego „Bądź zmianą, którą pragniesz ujrzeć w świecie”. Gmina Orzysz już zaczęła — dodaje burmistrz Włodkowski.

RAZ/ZYW

Towarzystwo Urbanistów Polskich jest rzecznikiem interesu społecznego w zagospodarowaniu i użytkowaniu polskiej przestrzeni. Jest organizacją społeczną i obywatelską, otwartą dla wszystkich, którzy przez swą działalność gospodarczą i polityczną oraz tworzoną wiedzę i dzięki posiadanym umiejętnościom podnoszą jakość polskiej przestrzeni i chcą, by była ona coraz bardziej atrakcyjna i konkurencyjna we współczesnym świecie.

Towarzystwo Urbanistów Polskich założyła w 1923 r. grupa twórców i naukowców, a jednocześnie społeczników, skupionych wokół Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Dziś Towarzystwo liczy około 1000 członków w kilkunastu oddziałach regionalnych i sekcjach problemowych. Jest członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Urbanistów i Planistów Regionalnych, skupiającego osoby fizyczne oraz podobne organizacje.

GMINY „POGRANICZA” WZMACNIAJĄ SIĘ

Stowarzyszenie Warmińsko-Mazurskich Samorządów Pogranicza powiększyło się o czterech nowych członków. Decyzję o przyjęciu Goldapi, Pozezdrza i Węgorzewa oraz powiatu węgorzewskiego podjęło walne zebranie Stowarzyszenia.

To ważny moment pokazujący, że warto ciężko pracować — mówiła Marta Kamińska, prezes SWMSP i wójt Gminy Barciany, wręczając certyfikaty no-

wym członkom. W ocenie prezes wzmocnią oni głos stowarzyszenia, które działa w celu rozwiązywania problemów samorządów z polsko-rosyjskiego pogranicza. Głosy te będą potrzebne np. w dyskusji z Urzędem Marszałkowskim na temat szlaku Green Velo. Członkowie stowarzyszenia wierzą, że szlak może przyciągnąć turystów. Ale by tak się stało, potrzeba zmian, w tym poprawienia infrastruktury.



W Węgorzewie członkowie stowarzyszenia rozmawiali też o źródłach finansowania Uniwersytetu Ludowego Pogranicza. Taka instytu-

cja pozwala mieszkańcom na rozwój pasji, umiejętności i często znalezienie ciekawej i intratnej pracy. Stowarzyszeniu zależy też,

aby w ramach uniwersytetu przeszkolenie zdobyli lokalni instruktorzy, którzy potem będą pracować w konkretnych gminach.

Członkowie stowarzyszenia na spotkaniu w Węgorzewie podjęli również decyzję o przystąpieniu do projektu oświatowego. Jego celem jest udostępnienie uczniom klas ósmych i maturalnych atrakcyjnych kursów przygotowujących do egzaminu ósmoklasisty i egzaminu

maturalnego na atrakcyjnych warunkach, za cenę obniżoną 65%-75%. Kursy obejmą po 25 godzin zajęć języka polskiego, matematyki i języka angielskiego. Prowadzone będą przez wykwalifikowanych nauczycieli w wersji on-line z możliwością ponownego odtwarzania odbytych lekcji. Projekt został przedstawiony przez ekspertów partnera SWMSP – Związku Miast Polskich.

GRZEGORZ SPODAREK

TAK JAK CELEBRYTKI? NIEKONIECZNIE!

Często kobiety słabo radzą sobie z szalejącym PESEL-em, uciekającym czasem i próbują właśnie w trochę ekstremalny sposób zatrzymać ten czas, przeskalowując zmiany i poprawki, czy to twarzy, czy ciała — mówi Dorota Goldpoint.

Artystkom, gwiazdom kina, teatru czy estrady jest niezwykle trudno pogodzić się z tym, że wraz z wiekiem ich wizerunek zmienia się na niekorzyść, stąd przesada w korzystaniu z zabiegów odmładzających — podkreśla projektantka. Jej zdaniem negatywnym przykładem jest tutaj chociażby Madonna. Niekwestionowana królowa popu sama przyznaje, że często i chętnie korzysta z dobrodziejstw medycyny estetycznej. Dorota Goldpoint uważa jednak, że piosenkarka nie zna w tej kwestii umiaru i efekt jest wręcz karykaturalny.

Projektantka przyznaje, że z dużą uwagą przygląda się Madonnie. Piosenkarka przez wiele lat była bowiem dla niej ikoną.

— Madonna jest gwiazdą, która była niezwykle podziwiana chociażby przez moje pokolenie. Wraz z nią dojrzywałam, dorastałam z jej piosenkami, z jej scenicznym wizerunkiem — mówi Dorota Goldpoint.

Madonna niejednokrotnie zachwycała ją swoimi stylizacjami, metamorfозami i pomysłem na siebie. Teraz jednak — zdaniem

Doroty Goldpoint — poszła krok za daleko.

— Artystkom, gwiazdom kina, teatru czy estrady bardzo trudno się jest pogodzić z tym, że ich wizerunek się zmienia, że niestety wraz z wiekiem zmniejszają się mięśnie, wiotczeje skóra, działa siła grawitacji i ten owal twarzy jest inny. Madonna ma już swoje lata i wydaje mi się, że zrobiła dosyć drastyczne ruchy. Ja tego nie popieram, bo uważam, że można to robić trochę łagodniej, trochę bliżej natury i bez takich sensacji wokół swojej osoby. Ale z drugiej strony artyści często prowokują właśnie po to, żeby zaistnieć, żeby osobie przypomnieć, więc skandal jest bardzo dobrym sposobem na marketing — podkreśla.

Projektantka zauważa, że wiele kobiet traktuje zabiegi medycyny estetycznej czy też chirurgii plastycznej jako antidotum na upływający czas. Nie mogą one bowiem pogodzić się ze zmianami, jakie wraz z wiekiem zachodzą w ich wyglądzie i nie akceptują oznak starzenia. Dlatego też z niezwykłą determinacją próbują zatrzymać młodość i wygładzają każdą nową zmarszczkę.



Fot. newseria.pl

— Często kobiety słabo radzą sobie z szalejącym PESEL-em, uciekającym czasem i próbują właśnie w trochę ekstremalny sposób zatrzymać ten czas, przeskalowując zmiany i poprawki, czy to twarzy, czy ciała. Ja nie jestem zupełnie przeciwna pewnym zabiegom, bo oczywiście wszystko jest dla ludzi. Po to medycyna się rozwija i w coraz prostszy sposób

mamy dostęp do jej efektów, żeby z niej korzystać, ale musi być to robione z głową, żeby wyglądać na zadbaną kobietę, ale nie na taką, która wygląda dziwacznie — mówi Dorota Goldpoint.

Jej zdaniem dużym błędem jest również to, że kobiety próbują naśladować celebrytki, które w mediach czy w portalach społecznościowych imponują im nie-



DOROTA GOLDPOINT:
PO TO MEDYCYNĄ SIĘ ROZWIJA I W CORAZ PROSTSZY SPOSÓB MAMY DOSTĘP DO JEJ EFEKTÓW, ŻEBY Z NIEJ KORZYSTAĆ, ALE MUSI BYĆ TO ROBIONE Z GŁOWĄ, ŻEBY WYGLĄDAĆ NA ZADBANĄ KOBIETĘ, ALE NIE NA TAKĄ, KTÓRA WYGLĄDA DZIWAČZNIE.

naganną sylwetką, idealnie gładką skórą, jędrnymi piersiami czy pełnymi ustami. Same chcą więc zrobić wszystko, by wyglądać jak one.

— Myślę, że kobiety przesadzają z chirurgią plastyczną czy z medycyną estetyczną z kilku powodów. Po pierwsze, jest to moda. Obserwując celebrytów i inspirowane nimi, próbują ich naśladować i wyglądać jak Kim Kardashian czy jak Jennifer Lopez, chociaż ona moim zdaniem akurat wygląda pięknie, bo pewne zmiany wprowadza właśnie z wycuciem. Oczywiście jest to ideał, ale myślę, że dla bardzo niewielu osiągalny — mówi.

Projektantka uważa jednak, że przeciętnym Polkom trudno jest pod tym względem dorównać gwiazdom z pierwszych stron gazet, bo one prowadzą zupełnie inny tryb życia i mają czas, by osobie zadbać.

— To są kobiety, które dziennie poświęcają na ćwiczenia przynajmniej godzinę czy dwie. Gdzie więc taka przeciętna Polka miałaby czas na to, żeby tak bardzo dużo czasu poświęcać dla siebie. Jest dom, rodzina, są dzieci, o które trzeba zadbać, często jest praca zawodowa, więc w normalnym świecie tak naprawdę nie jest możliwe, żeby tak codziennie ćwiczyć — tłumaczy Dorota Goldpoint.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

CEZARY PAZURA: SERWISY STREAMINGOWE JEDNAK NAS ROZPIEŚCIŁY

Cezary Pazura zauważa, że miłośników dobrych filmów nadal nie brakuje, ale niestety coraz częściej rezygnują oni z projekcji na dużym ekranie. Alternatywą dla kin stały się bowiem kuszące bogatą ofertą serwisy streamingowe, z których można korzystać w dowolnym miejscu i o każdej porze dnia. Przyznaje, że i on rzadziej odwiedza teraz sale kinowe, chociaż takie wyjście — zwłaszcza w towarzystwie żony — nadal uważa za bardzo miły zwyczaj.

18 listopada na ekrany polskich kin weszło aż osiem filmów. Połowa z nich: dramat „Słoń”, komedie: „Chrzcziny” oraz „Nie cudzołóż i nie krad-

nij”, a także animacja „Przytul mnie. Poszukiwacze miodu” to rodzime produkcje. Stawkę uzupełniły zagraniczne: thriller „Menu”, horror „Opętana” i familijne obrazy: „Świąteczny cud” oraz „Bella i Sebastian: Nowe pokolenie”. Widzowie mają z czego wybierać, a Cezary Pazura ma nadzieję, że sale kinowe mimo nie najlepszej passy nie będą świecić pustkami.

— Ja czuję, że kino jest w kryzysie, mam na myśli kino jako placówkę, jako miejsce. Bo jeśli chodzi o filmy, o to, co artyści mogą dać publiczności, to mamy naprawdę duży wybór i pełną paletę barw. Natomiast kino jako miej-



Fot. newseria.pl

sce, gdzie spotykamy się, żeby konsumować sztukę filmową, jest w kryzysie — mówi aktor.

Wielu widzów odzwyczaiło się od chodzenia do kina w momencie kiedy z powodu ograniczeń związanych z pandemią te placówki

przez wiele tygodni były zamknięte. I choć nie obowiązują już żadne restrykcje, to nie wszyscy kinomani wrócili do stałych nawyków, bo zaczęli dostrzegać zalety korzystania z platform streamingowych. Jest to bowiem nie tylko bardzo

wygodne, ale w obecnych czasach także dużo tańsze.

— Po pandemii rzeczywiście mniej osób chodzi do kina, co mnie osobiście martwi, ale z drugiej strony sam się łapię na tym, że sam kiedyś też częściej chodziłem do kina. Jednak te serwisy streamingowe nas rozpieściły, że możemy się rozsiąść w domu i obejrzeć sobie po przyciśnięciu guzika jakiś film. I nadal rozpieszczają nas dobrym menu, bo zawsze jest co wybrać — podkreśla.

Cezary Pazura zapewnia jednak, że wyjście do kina wciąż sprawia mu dużą frajdę i jest szczególnym rytuałem.

— Ja uwielbiam wyjścia do kina, bo to jest czas dla

mnie, jeżeli idziemy z żoną, to jesteśmy razem. Lubię podlubać sobie w trakcie popcorn, lubię słyszeć, jak inni reagują. I to jest tak jak z teatrem — do teatru trzeba wyjść, chociaż jest teatr telewizji wymyślony po to, że jak ktoś ma daleko do teatru, to sobie go wtedy ogląda w telewizji. Ale jeżeli mamy kino pod ręką albo parę przystanków dalej, albo trzeba trochę podjechać samochodem, to warto. Kino lubi, żeby wybierać się do niego osobiście — dodaje.

Na ekranach kin Cezarego Pazurę można teraz oglądać w filmie „Nie cudzołóż i nie kradnij” w reżyserii Mariusza Kuczewskiego. ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

1 GRUDNIA
Koncert Decapitated

Olsztyn
Decapitated ogłasza polską część trasy CANCER CULTURE POLSKA 2022, która rozpocznie się końcem listopada i obejmie 12 miast.
Tym razem jako gość specjalny wystąpi wszystkim dobrze znany stoner/doom metalowy Belzebong, a towarzyszyć im będzie zespół Mentori zdobywająca coraz to większe grono fanów krakowski Dormant Ordeal.
Godz. 18.30, Kuźnia Społeczna, Marka Kotańskiego 1. Wstęp płatny.

1 GRUDNIA
XVI Regionalny Turniej Koszykówki Olimpiad Specjalnych Olsztyn



W związku z Europejskim Tygodniem Koszykówki, Oddział Regionalny Olimpiady Specjalne Polska Warmińsko-Mazurskie organizuje XVI Regionalny Turniej Koszykówki OS. To impreza, w której weźmie udział ponad 60 zawodników z niepełnosprawnością intelektualną z naszego województwa.
Godz. 10.00, Olsztyńska Szkoła Wyższa, u. Bydgoska 33.

1 GRUDNIA
Promocja książki „Historia na talerzu” Olsztyn



O dawnych przepisach sprzed lat, rodzinnych tradycjach i niezapomnianych kresowych smakach z autorką książki Agatą Grzegorzczak-Wosiek rozmawiać będzie Robert Lesiński. Wieczór uświetni występ Krystyny Świąteczkiej i Stefana Brzozowskiego z zespołu Czerwony Tulipan.
Godz. 17.00, WBP (s. konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

2 GRUDNIA
Koncert Kobranocka

Olsztyn
Kobranocka, Róże Europy, Sztynny Pal Azji
G. 18.00, Aula Widowiskowo - Konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, Kościńskiego 11.



2 GRUDNIA
Muzyka pod Gwiazdami

Olsztyn
Brytyjska muzyka elektroniczna pod kopułą Olsztyńskiego Planetarium.
Godz. 18.00, Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38. Wstęp płatny

2 GRUDNIA
Marianna Serocka: Miało być techno

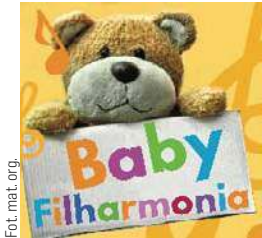
Olsztyn
MOK Olsztyn zaprasza na wernisaż wystawy prac Marianny Serockiej pt. „Miało być techno”.
Marianna Serocka jest artystką multimedialną. Sama pisze o sobie: Zazwyczaj szukam inspiracji w codziennych sytuacjach i moich doświadczeniach życiowych. Podoba mi się sztuka naiwna i sztuka dzieci. Zgłębiając tematy związane z przyrodą, jedzeniem, śmiechem i folklorem. Pracuję przede wszystkim w technice rysunku odręcznego i cyfrowego, a także fotografii. Piszę opowieści graficzne.
Poruszając się w obszarze własnego charakterystycznego języka wizualnego, którym jest najczęściej kartka w kratkę, nieustannie sięgam po nowe formy, kompozycje i środki wyrazu. Używam tradycyjnych technik, takich jak ołówki, flamastry, długopis i kredki. Bardzo istotny jest dla mnie kolor, a największe znaczenie ma przestrzeń, lekkość prac.
Galeria Dobro, piątek 2 grudnia o godz. 18:00. Wstęp wolny

2 GRUDNIA
Ludus tonalis, dotyk wyobraźni – Recital fortepianowy

Olsztyn
Agnieszka Panasiuk – fortepian, Jagienka Perlikiewicz-Kass – prowadzenie recitalu | W programie: Ludus tonalis, cykl utworów fortepianowych Paula Hindemitha. 12 fug; Fugi przedzielone interludiami o rozmaitych charakterach m.in. siciliana, foxtrot, marsz, walc.
Godz. 19.00, sala koncertowa Filharmonii.

3 GRUDNIA
Baby Filharmonia – dla dzieci w wieku 1,5-3 lat

Olsztyn
Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka | Cykl koncertów skierowany do najmłodszego grona słuchaczy, których celem jest wprowadzenie dzieci w naturalny język muzyczny, poprzez śpiew i ruch – podstawowe środki ekspresji dziecka. Koncerty chociaż przybierają formę interaktywno-warsztatową, prowadzone są bez słów, tak aby dziecko mogło w pełni doświadczyć pięknego języka, jakim jest muzyka.
Godz. 10.30, sala kameralna Filharmonii.



ZWIERZĘTA

sprzedam

DŁUGOWŁOSE owczarki nie-mieckie 10-tygodniowe z rodowodem, 506-10-90-11

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE w bloku, pow. 27m2, parter, ul.Kombatantów, Giżycko. Tel.512-905-774

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ MIESZKANIE może być do remontu lub zadłużone. Pomogę w spłacie długu. Zapłacę 5000zł za informację o takiej nieruchomości, tel.661435785

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE , 503-103-703

MECHANIKA do naprawy sprzętu rolnego, 608-452-972

PANIĄ do prowadzenia domu, okolice Warszawy, 608-452-972

PRACOWNIKA lub małżeństwo do gospodarstwa rolnego z zamieszkaniem, okolice Elku, 608-452-972

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 695-958-393

ZOOTECHNIKA, okolice Elku. 608-452-972

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, glazura, 664-493-138

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

SPRZEDAM akwarele tel. 793-855-769

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

ciągniki

KUPIĘ kombajn Anna plus ciągnik C-360 lub podobny, 606-713-778

Żegnaj, Przyjaciółko!

Odeszła od nas

Teresa Kondratowicz

wrażliwa, kochająca ludzi, nauczycielka języka polskiego.

Będziesz zawsze w naszych sercach i pamięci! Żegnaj!

Grono najbliższych Ci z ZSB w Olsztynie

297322opb1-A -P

Romanowi i Danielowi Przygoda

wyrazy szczerego współczucia oraz słowa otuchy z powodu śmierci

Matki

składają Zarząd i współpracownicy z ZUT UNIMASZ Sp. z o.o.

297022opb1-a-M

Drogiej Koleżance

Bogusławie Szczudło

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja i Pracownicy V Liceum Ogólnokształcącego im. Wspólnej Europy w Olsztynie

296622opb1-a-M

Pani

Marcie Maciejczyk

Pracownikowi Dziennego Domu Senior+ LAURENTIUS w Olsztynie

pragniemy złożyć szczere kondolencje z powodu śmierci

Teścia

Dyrektor i współpracownicy z Fundacji LAURENTIUS

296722opb1-A -P

Koleżance

Annie Jaskulskiej

serdeczne wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci

Taty

składają pracownicy Działu Diagnostyki Laboratoryjnej Miejskiego Szpitala Zespołowego w Olsztynie

296522opb1-a-M

Drogiej koleżance

Justynie Jakubowskiej

szczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z Wydziału Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta w Olsztynie

296022opb1-A -P

Wyrazy głębokiego współczucia

Panu

Michałowi Grochowskiemu

z powodu śmierci

Ojca

składają Dyrekcja i Pracownicy Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Olsztynie

296122opb1-A -P



45220pb1-A-P

2 grudnia 2022 r. w Kościele Bogarodzicy Dziewicy Matki
Kościoła w Olsztynie żegnamy naszą Najukochańszą

ś. † p.

Teresę Kondratowicz

Oddanego Pedagoga, Polonistkę, Twórczynię „Teatru
Żywego Słowa”, Wychowawczynię wielu pokoleń uczniów
Technikum Budowlanego i Liceum Plastycznego
w Olsztynie, a przede wszystkim cudownego i wrażliwego
Człowieka, wspomniała i wierną Żonę, troskliwą,
Kochającą Mamę i Teściową, opiekunichą Babcie,
dobrą Siostrę.

Zostanie na zawsze w naszych sercach i naszej pamięci...

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się o godz. 12.00
pożegnaniem Ciała i modlitwą różańcową, Msza Święta
o godz. 12.30, złożenie Ciała do grobu na cmentarzu
komunalnym w Olsztynie przy ul. Poprzecznej.

Rodzina

2971220pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 29 listopada 2022 r. odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p.

Waldemar Remiszewski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
2 grudnia 2022 r. (piątek) o godz. 11.00
Mszą Świętą Żałobną w kościele
pw. św. Marii Magdaleny we Wrzesinie.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

2975220pb1-A-P

Można odejść na zawsze, by stale być blisko.
Ks. Jan Twardowski

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 29 listopada 2022 r.
zmarła Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Helena Lewicka

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 2 grudnia
2022 r. (piątek) o godz. 13.30 pożegnaniem i modli-
twą różańcową w kaplicy przy ul. Poprzecznej,
skąd o godz. 14.00 nastąpi wyprowadzenie
na mszę świętą pogrzebową do kościoła pw. NSPJ
przy ul. Kopernika w Olsztynie.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu
komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Pogrążona w smutku
rodzina

AR_30.11_M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
- *Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**,
plac Józefa Bema 5, tel. 89-539-74-80,
czynne w godz. 7.00-15.00,
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**,
ul. Rybacka 35,
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

289190pb1-C-380-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 27 listopada 2022 r. odeszła od nas w wieku 55 lat
Ukochana Siostra Cioteczna, Kuzynka i Przyjaciółka

ś. † p.

Agata Ziemiec

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w sobotę, 3 grudnia 2022 r., o godz. 11.00
mszą świętą żałobną w kościele pw. Świętego Józefa
przy ul. Jagiellońskiej 41 w Olsztynie,
skąd w kondukcji żałobnej udamy się
na cmentarz komunalny w Dywitach
przy ul. Wadąskiej 11,
gdzie odbędzie się ceremonia pochowania.

Pogrążona w smutku rodzina

2974220pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 27 listopada 2022 r. odeszła od nas na zawsze
Nasza Kochana Żona, Mamusia, Babcia i Siostra

ś. † p.

Maria Teresa Janocha

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
5 grudnia 2022 r. (poniedziałek) o godz. 10.00
Mszą Świętą Żałobną w kościele pw. Bogarodzicy
Dziewicy Matki Kościoła przy ul. Jarockiej.
Ceremonia pochowania urny z Prochami
odbędzie się na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

2962220pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 26 listopada 2022 r. odeszła od nas w wieku 84 lat
Nasza Kochana Żona, Mama i Babcia

ś. † p.

mgr farmacji

Anna Mazan

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w sobotę, 3 grudnia 2022 r., o godz. 13.00
modlitwą różańcową i pożegnaniem w kościele
pw. Chrystusa Króla przy ul. Wyspiańskiego.
O godz. 13.30 zostanie odprawiona
msza święta pogrzebowa.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku i żałobie rodzina

2954220pb1-A-P

Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci Naszej Koleżanki
mgr farm.

Anny Mazan

Rodzinie i Najbliższym

szczerze i głębokie wyrazy współczucia
składają Członkowie Okręgowej Izby Aptekarskiej w Olsztynie

2968220pb1-B-P



dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

6144190pb1-f-M



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M



**USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-h-M

IRAŃCZYKOM ŚPIEWAĆ NAKAZANO

PIŁKA NOŻNA\\ Jako pierwsze do 1/8 finału Mundialu awansowały cztery zespoły z grup A i B, czyli Holandia, Senegal, Anglia i USA. Wczoraj zapadły rozstrzygnięcia w grupach C i D, natomiast dzisiaj poznamy cztery najlepsze ekipy z grup E i F.

We wtorek zakończyła się rywalizacja w grupach A i B. W pierwszej z nich Holendrzy przypieczętowali awans wygraną z Katar, odnosząc zwycięstwo minimalnym nakładem sił, unikając kartek i kontuzji. Wylamał się jedynie Nathan Ake, który po uderzeniu rywala łokciem podczas walki o górną piłkę zobaczył żółty kartonik. Jedną z bramek dla Holendrów zdobył Cody Gakpo, który tym samym trafił do siatki w każdym z trzech meczów fazy grupowej!

Zdecydowanie ciekawsze było drugie spotkanie. Ekwadorczykom, którzy byli liderem grupy A, do awansu wystarczył remis, ale mistrzowie Afryki okazali się lepsi i po raz drugi w historii wystąpią w fazie pucharowej. W 2002 roku Senegalczyki dotarli do ćwierćfinału.

Natomiast w grupie B Anglia zgodnie z przewidywaniami zapewniła sobie pierwsze miejsce, pewnie wygrywając z bezradną w ataku Walią. Jednak uwagę mediów, kibiców i... polityków przyciągnął mecz USA - Iran, bo chodziło w nim nie tylko o sport. Warto przypomnieć, że oba kraje od ponad 40 lat nie utrzymują stosunków dyplomatycznych, a poza tym w Iranie od wielu tygodni

trwają masowe protesty, krwawo tłumione przez władzę (ponad 400 ofiar śmiertelnych).

WIELU IRAŃSKICH PIŁKARZY TE PROTESTY POPIERAŁO, DLATEGO W PIERWSZYM MECZU NA KATARSKIM MUNDIALU NIE ODŚPIEWALI HYMNU, CO SPOTKAŁO SIĘ Z NATYCHMIASTOWĄ REAKCJĄ WŁADZ ISLAMSKIEJ REPUBLIKI IRANU, KTÓRE RODZINOM ZAWODNIKÓW ZAGROZIŁY... TORTURAMI - OCZYWIŚCIE WSZYSTKO W IMIĘ MIŁOŚCI DO BOGA.

Piłkarze ulegli presji, tym bardziej że sami po powrocie do kraju też mogli trafić do więzienia, i podczas dwóch następnych meczów podczas hymnu śpiewali, a przynajmniej ruszali ustami.

Z irańską islamską dyktaturą solidaryzują się gospodarze, co nie dziwi, bo przecież mają podobny stosunek do demokracji i praw człowieka, dlatego na stadionie nie mogli wejść kibice, na których koszulkach były napisy popierające protest irańskich kobiet.

Co ciekawe kilka godzin przed rozpoczęciem meczu władze Iranu poinformowały, że zwolniły z aresztu dwóch byłych piłkarzy re-



Amerykanin Timothy Weah i „latający” Irańczyk Abolfazl Jalali

prezentacji zatrzymanych za udział w manifestacjach antyrządowych. Ludzka władza, bo przecież w imię boga mogła ich po prostu zabić. Tak jak wiele Iranek, którym włosy trochę wysunęły się spod hidżabu.

Ostatecznie wygrali Amerykanie, co w kilku miastach Iranu przyjęto z... radością, wykorzystując porażkę jako kolejny pretekst do wyjścia na ulicę, by zaprotestować przeciwko krwawej władzy tzw. islamskiej republiki.

* Z powodu kontuzji prawej kostki brazylijski napastnik Neymar nie wystąpi w piątek w pojedynku z Kamerunem. Jednak piłkarze Brazylii już po drugim meczu grupowym, w którym pokonali

1:0 Szwajcarię, zapewnili sobie awans do 1/8 finału. Lekarz reprezentacji potwierdził, że Neymar miał wponiedzialek podwyższoną temperaturę, która „była pod kontrolą” i nie wpłynie na proces leczenia kostki. W piątek Neymar nie będzie jedynym nieobecnym, bowiem z Kamerunem nie zagrają jeszcze prawy obrońca Danilo (kontuzja kostki) oraz lewy obrońca Alex Sandro (uraz mięśnia).

* Niemcy i Belgia to dwie drużyny zaliczane do faworytów mistrzostw świata, które już dzisiaj mogą się pożegnać z turniejem. Do historii futbolu przejdzie natomiast Francuzka Stephanie Frappart, która będzie pierwszą kobietą

sędziującą jako główna mecz na imprezie tej rangi. Frappart poprowadzi spotkanie Niemiec z Kostaryką, na liniach będą jej pomagać Brazylijka Neuza Back i Karen Diaz Medina z Meksyku, a rolę czwartego arbitra pełnić będzie Amerykanka Kathryn Nesbitt. W Iranie kobiety nawet na stadion wejść nie mogą, więc jest wielce prawdopodobne, że tego meczu irańska telewizja nie pokaże. Tak jak Korea Północna kasuje mecze USA, Korei Południowej i Japonii.

Dzisiaj do historii przejdzie też Niemiec Manuel Neuer, bo wystąpi w swoim 19. meczu mistrzostw świata - wcześniej nie udało się to żadnemu bramkarzowi.

*** 1/8 finału, 3 grudnia:** Holandia - USA (16), 1 C - 2 D (20); **4 grudnia:** 1 D - 2 C (16), Anglia - Senegal (20)

*** Wyniki, grupa A:** Holandia - Katar 2:0 (Gakpo 26, de Jong 49), Ekwador - Senegal 1:2 (Sarr 44 k - Caicedo 68, Koulibaly 70); **grupa B:** Walia - Anglia 0:3 (Rashford 50, 68, Foden 52), Iran - USA 0:1 (Pulisic 38). W grupie C mecze Polska - Argentyna i Arabia Saudyjska - Meksyk zakończyły się po oddaniu gazety do druku.

*** Dzisiaj grają, grupa E (g. 20):** Japonia - Hiszpania, Kostaryka - Niemcy; **grupa F (g. 16):** Chorwacja - Belgia, Kanada - Maroko. **DRYH**

GRUPA A

1. Holandia	6	5:1
2. Senegal	6	5:4
3. Ekwador	4	4:3
4. Katar	0	1:7

GRUPA B

1. Anglia	7	9:2
2. USA	5	2:1
3. Iran	3	4:7
4. Walia	1	1:6

GRUPA E

1. Hiszpania	4	8:1
2. Japonia	3	2:2
3. Kostaryka	3	1:7
4. Niemcy	1	2:3

GRUPA F

1. Chorwacja	4	4:1
2. Maroko	4	2:0
3. Belgia	3	1:2
4. Kanada	0	1:5

W DRODZE PO MEDAL KONTUZJA JEJ NIE ZATRZYMAŁA

SPORTY WALKI\\ Kornelia Piekarska nie przestaje zaskakiwać. Zawodniczka orzyskich Wikingów sięgnęła w Toruniu po srebro Pucharu Polski w taekwondo olimpijskim.

Nigdy nie byłem zwolennikiem opowiadania o szansach zawodników przed startem imprezy. Wiedziałem, że Kornelia jest w świetnej formie, ale nie sposób przewidzieć tego, jak przygotują się rywale na dane zawody. Na miejscu szybko się okazało, że poprzeczka wisi wysoko - wspomina trener Zbigniew Glinko, pierwszy Polak w historii, który w oficjalnym międzynarodowym meczu pokonał Koreańczyka, dla których

ta sztuka walki jest dobrem narodowym.

Jeśli jednak pokonywać tyle kilometrów z Mazur, to nie po to, by szybko wracać do domu. Pierwsza runda inauguracyjnego dla Kornelii pojedynku nie poszła po jej myśli. Przeciwniczka uzyskała minimalną przewagę punktową. Orzyszan-ka ruszyła więc odważnie do przodu. Oplaciło się, bo dwie kolejne odsłony starcia wygrała i przechyliła szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Nabrała pewności siebie, pokonała dwie kolejne



Kornelia Piekarska wywalczyła w Toruniu srebro Pucharu Polski

rywalki i zapewniła sobie miejsce w wielkim finale. - To dziewczyna z niesamowicie mocnym charakterem. Niewątpliwie jedna z najlepszych, które miałem okazję trenować w ostatnich latach. Już w pierwszej walce nabawiła się kontuzji kolana. Ból z rundy na rundę był coraz większy, jednak nie chciała słyszeć o poddawaniu się bez walki - dodaje szkoleniowiec Wikingów.

Zacisnęła zęby i ruszyła dalej. W boju o złoto Pucharu Polski orzyszanka

stanęła naprzeciw doświadczonej reprezentantki Krynicy. W poprzednich starciach rywalka praktycznie zmiatała przeciwniczki z maty. Kornelia Piekarska zdołała „napsuć krwi” faworytce, lecz ostatecznie musiała poprzestać na ogólnopolskim srebrze.

Chwilę po odebraniu trofeum trafiła pod oko medyków ze Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Jakie konsekwencje niesie kontuzja? - Na szczęście okazało się, że uraz jest mniej poważny niż się spodzie-

waliśmy. Kolano będzie potrzebowało nieco czasu na regenerację, ale Kornelia już szykuje się do kolejnych treningów - uspokaja trener Zbigniew Glinko.

Zawodów i turniejów na celowniku Wikingów nie brakuje. Priorytetem zawodniczki z Orzysza są jednak startujące w marcu eliminacje do mistrzostw Polski. Jeśli uda jej się przez nie przejść, wtedy w maju stanie przed kolejną w karierze szansą na jedyne tego typu złoto wkraju. **KAMIL KIERZKOWSKI**

ŻYCIOWY SUKCES KOŁAKOWSKIEGO

SPORTY WALKI Podczas mistrzostw Europy seniorów w kickboxingu, które odbyły się w Turcji, w kategorii wagowej 84 kg brązowy medal zdobył Piotr Kołakowski (Zamek Expom Kurzętnik). W imprezie rywalizowało 850 zawodników z 39 krajów.

Piotr Kołakowski pod okiem Leszka Jobsa trenuje od 16 lat, ale brązowy medal mistrzostw Europy jest jego największym międzynarodowym sukcesem. Co prawda w 2013 roku w Krynicy zawodnik z Kurzętnika dwukrotnie stał już na najniższym stopniu podium ME, ale było to wśród kadetów, teraz natomiast był trzeci wśród seniorów.

W Turcji walczyło jeszcze trzech innych zawodników Olimpi Nowe Miasto Lubawskie (trener Sebastian Prokop) i Zamku Expom Kurzętnik (Leszek Jobs): Natalia Zakrzewska (kick light, kategoria wagowa 60 kg), Albert Mederski (light contact, 63 kg) i Krystian Rzepka (light contact, 79 kg).

NAJBLIŻEJ PODIUM Z TEJ TRÓJKI BYŁ ALBERT MEDERSKI, NIESTETY,

WALKĘ O WEJŚCIE DO STREFY MEDALOWEJ PRZEGRAŁ W OSTATNICH PIĘCIU SEKUNDACH TRZECIEJ RUNDY.

Podczas ME w Turcji zawodnicy walczyli również o przepustki do Igrzysk Europejskich, które w 2023 roku odbędą się w Polsce. - O kwalifikacje na tę imprezę rywalizowano tylko w czterech kategoriach wagowych: 63 i 70 kg wśród mężczyzn oraz 50 i 60 kg wśród kobiet - wyjaśnia Leszek Jobs, trener klubu z Kurzętnika i zarazem trener polskiej kadry light contact. - Dlatego nie wywalczył jej Piotrek Kołakowski, bo on rywalizował w cięższej kategorii (84 kg - red.). Mamy jednak powody do radości, bowiem Rzepka i Mederski zostali sklasyfikowani na miejscach 5-8, a czołowe ósemki w tych czterech kategoriach wywalczyły



Trener Leszek Jobs i Piotr Kołakowski, medalista ME

przepustki do Krakowa. Generalnie były to dla nas bardzo udane mistrzostwa, bowiem w klasyfikacji drużynowej Polska zajęła wysokie 5. miejsce wśród 39 państw - dodaje trener Jobs.

W sumie Polacy zdobyli w Turcji aż 36 medali (7 złotych-12 srebrnych-17 brązowych), natomiast dorobek seniorów w formule light contact, za którą odpowiadają trenerzy Leszek Jobs i Henryk Piwowar, to jedno złoto, dwa srebra i cztery brązowe krążki.

* W Suszu odbył się ogólnopolski turniej kickboxingu z cyklu Duet Fight Night oraz Mistrzostwa Polski Północnej. - Był to jeden z ostatnich startów w tym sezonie - przyznaje Jobs. - Przed nami jeszcze prawdopodobnie dwa starty: międzynarodowy turniej Polish Open w Janowie Podlaskim i młodzieżowe mistrzostwa Polski full contact w Kaliszu.

Natomiast w Suszu zawodnicy rywalizowali w różnych kategoriach wiekowych i kilku formułach. Wśród seniorów dwa razy najlepszy okazał się Miłosz Tessmer z Nowego Miasta Lubawskiego.

DRYH

INNE WYNIKI

>>> **Olimpia Nowe Miasto Lubawskie, seniorzy:** 2. Kamil Laskowski (FC); 2. Cezary Pleta (LC i KL); **juniorzy:** 1. Paulina Jabłońska (LC); 3. Adrian Januszewski (LC); **kadet starszy:** 3. Przemysław Januszewski (KL); **Soft Contact dzieci:** 1. Hanna Łapińska (6-9 lat); 2. Gabriel Danielewski (6-9); 3. Zofia Łapińska (10-12)

>>> **Zamek Expom Kurzętnik, juniorzy:** 1. Kamil Mączkowski (LC); 2. Dawid Mączkowski (LC); 2. Łukasz Gumiński (LC); **kadet starszy:** 1. Olaf Siemiątkowski (LC); 1. Amelia Rzepecka (LC); 1. Maciek Szwechowicz (LC); 2. Marek Rosiński (LC).

SZACHY TEN ROZUMIE, KTO WYGRAĆ I PRZEGRAĆ UMIE

SZACHY Turniej o puchar dyrektorki SP 30 Anny Staryk był najważniejszą częścią uroczystości 25-lecia Uczniowskiego Klubu Sportowego Trzydziestka Olsztyn.

Trzydziestka była miejscem podwójnego jubileuszu, bo nie dość bowiem, że szkolnemu klubowi stuknęło ćwierć wieku, to jeszcze organizowane na tę część cykliczne szachowe zawody o puchar dyrektora miały numer 20! Na jubileuszowy turniej i jubileuszową uroczystość - oprócz zawodniczek i zawodników oraz ich rodziców - przybyli liczni zaproszeni goście, na czele z Ewą Kaliszuk, wiceprezydentem Olsztyna, i Krzysztofem Markiem Nowackim, warmińsko-mazurskim kuratorem oświaty. Jak na jubileusz przystało, nie mogło zabraknąć tortu o wyjątkowej wielkości (bardzo duży), formatu (kwadrat) i formy (szachownica). Na szkolnej tablicy w sali, w której rozgrywano turniej, widniał napisany kredą taki oto, szczerą prawdę mówiący napis: „Prawdziwą grę w szachy ten tylko

rozumie, kto zarówno wygrać, jak i przegrać umie”.

W turnieju wzięło udział 93 uczestników, w tym 12 dziewcząt. Systemem szwajcarskim rozegrano dziewięć rund, a sędzią głównym był Bogdan Jeżak, czyli szczególnie zasłużona osoba dla olsztyńskiego sportu szachowego. Ktoś z obecnych na tej uroczystości powiedział nawet, że bez niego nie byłoby w mieście szachów, a gdyby były, to byłyby zupełnie inne. To właśnie pan Bogdan był inicjatorem powstania Trzydziestki, był też jej pierwszym prezesem i kieruje nią bez przerwy przez te 25 lat.

- Byłem i nadal jestem nauczycielem matematyki - stwierdził. - W naszej szkole przed powstaniem klubu było sporo osób, w tym dzieci, które grały w szachy, więc pomyślałem, że może by tak założyć taki szachowy przyszkolny klub. W tamtych czasach pojawi-



Turniej o puchar dyrektora „Trzydziestki” zorganizowano po raz dwudziesty!

ły się sprzyjające okoliczności, bo zaczęły powstawać uczniowskie kluby sportowe. No i tak się to wszystko zaczęło. Uważam, że największym osiągnięciem klubu jest, że coraz więcej dzieci gra w naszym mieście w szachy. Dochowaliśmy się m.in. mistrzów i medalistów mistrzostw Polski, występowaliśmy w ligach centralnych seniorów i juniorów. Trzydziestka jest

w ścisłej czołówce szachowych klubów w naszym województwie - podkreśli prezes Jerzak

W tej interesującej imprezie udział wzięła Anna Kawa, uczennica pierwszej klasy Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego nr 12. Ania reprezentowała Polskę podczas niedawnych mistrzostw Europy juniorów, które odbyły się w Turcji. - Zajęłam jedenaste

miejsce, najwyższe wśród polskich szachistek występujących w mojej kategorii wiekowej, czyli do lat 14. Pierwszy turniej w życiu zagrałam trzy lata temu, a do szachów skłonił mnie mój straszny brat, jak miałam siedem lat. Na początku grałam głównie z nim. On już przestał się szachami poważnie zajmować, a ja przy nich pozostałam - wyjaśniła Anna Kawa.

Co o szachach sądzi Krzysztof Marek Nowacki, kurator oświaty? - Często rodzice pytają mnie, jak mają pokierować swoje dziecko, aby dobrze się rozwijało? Odpowiadam, że po pierwsze powinno zapisać się do harcerstwa i uczestniczyć w zajęciach, a po drugie powinno grać w szachy. Szachy i matematyka mają wiele wspólnego, a przecież matematyka to jest królowa nauk. Chociażby dlatego warto zająć się poważniej tą grą.

Z kolei wiceprezydent Ewa Kaliszuk szczerze przyznała, że nie gra w szachy. - Przed przyjściem tutaj sięgnęłam do internetu i dowiedziałam się o wielu zaletach tej gry. Szachy kształtują rozwagę, przeczność, pamięć, zapobiegliwość, wyobraźnię i inteligencję, w tym również emocjonalną, a poza tym kreatywność, opanowanie, koncentrację, krytyczne myślenie, logikę.

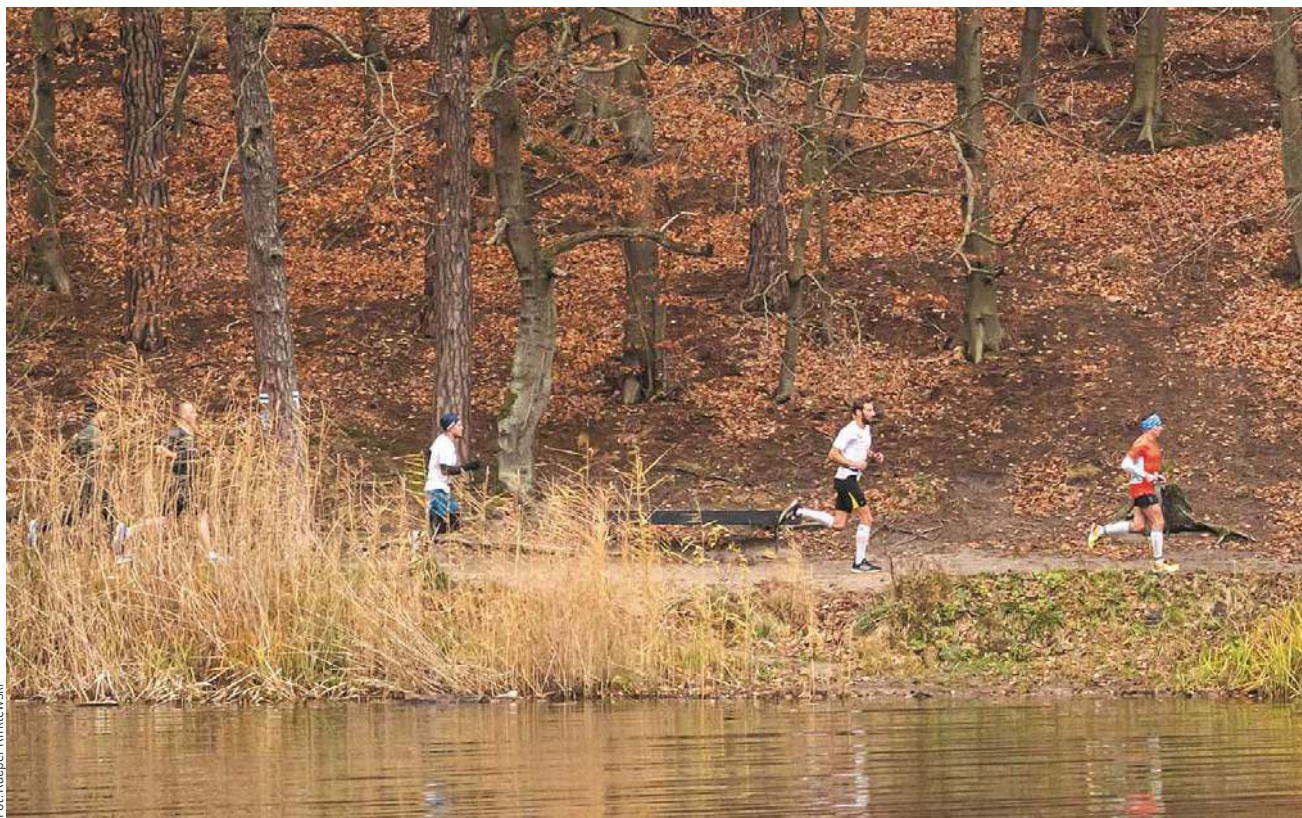
Mają też jedną wadę - jest to trudna gra.

Szachy to jedna z najstarszych gier planszowych. Jej początki sięgają piątego wieku naszej ery, a za miejscem ich powstania uznane są Indie. Dzisiaj rozprzestrzeniły się na całym świecie, często uważa się, że podczas gry w szachy ujawnia się osobowość człowieka - nieśmiały grają przeważnie zachowawczo, natomiast bardziej otwarcie atakują.

ELJOT

WYBIERZMY BIEGACZA ROKU

PLEBISCYT\\\\ Dzisiaj prezentujemy kandydatów w sms-owej kategorii Biegacz Roku. Nazwisko zwycięzcy ogłosimy 18 lutego na tradycyjnym Balu Sportowca.



Lista kandydatów do tytułu Biegacz Roku jest otwarta, więc czekamy na kolejne zgłoszenia

Sms-y wysyłamy na numer 7248 (2,46 zł brutto), w treść wpisując jedynie kod przydzielony wybranej kandydaturze. Lista jest otwarta, więc swoich kandydatów można zgłaszać na sport@gazetaolsztynska.pl

Zwycięzca głosowania weźmie udział - jako jeden z laureatów 62. Plebiscytu - w Balu Sportowca.

BIEGACZ ROKU

Marcin Bendyk (AZS UWM Olsztyn) **go.br.1**
Krzysztof Bągiel (Krzysio Team, Olsztyn) **go.br.2**
Damian Błaut (Run Goku Team, Ostróda) **go.br.3**
Beata Bukowska-Ptak (Sparta, Biskupiec) **go.br.4**
Przemysław Flaga (Urwis Biega, Olsztyn) **go.br.5**
Monika Jacyszyn (Monika Olsztyn) **go.br.6**
Sylwester Jakacki (Góral z Mazur Running Team, Bartoszyce) **go.br.7**
Krzystian Kalinowski (Runmageddon Team, Iława) **go.br.8**
Stawomir Kaliski (Supermocni, Olsztyn) **go.br.9**
Jacek Kłęk (Drużyna ML, Kętrzyn) **go.br.10**
Lidia Kołomańska (Urwis Biega, Olsztyn/Dywyty) **go.br.11**
Wojciech Kopeć (Team Kopeć) **go.br.12**
Rafał Kot (Jurund Szczytno) **go.br.13**
Agnieszka Królak (Team Kopeć, Węgorzewo) **go.br.14**
Wiktor Kujawa (AZS UWM Olsztyn) **go.br.15**
Emilia Kuźmiak (Są Wolniejsi Olsztyn) **go.br.16**
Daniel Mikielski (Olsztynek) **go.br.17**
Daria Mitrega (Pszczółkowski Team, Olsztyn) **go.br.18**

Paweł Najmowicz (Najmowicz Triathlon, Olsztyn) **go.br.19**
Sebastian Najmowicz (Najmowicz Triathlon, Olsztyn) **go.br.20**
Bartłomiej Osior (Wioska Biegaczy Wydmyny) **go.br.21**
Martyna Osowiecka (Olsztyn) **go.br.22**
Anna Ostromecka (Urwis Biega Olsztyn) **go.br.23**
Adrian Przybyła (Run Goku Team, Iława) **go.br.24**
Agnieszka Przybyła (Run Goku Team, Iława) **go.br.25**
Paweł Pszczółkowski (Pszczółkowski Team, Olsztyn) **go.br.26**
Paula Sadowska (Urwis Biega, Olsztyn) **go.br.27**
Szymon Sawicki (Kuropatwa Team, Olsztyn) **go.br.28**
Dariusz Skoneczny (Urwis Biega, Olsztyn) **go.br.29**
Marcin Sul (Stony Cukier, Olsztyn) **go.br.30**
Krzysztof Sulewski (Supermocni, Barczewo) **go.br.31**
Magdalena Trzeciak (Run Goku Team, Olsztyn) **go.br.32**
Agnieszka Tyborowska (Urwis Biega, Olsztyn) **go.br.33**
Julia Twardowska (AZS UWM Olsztyn) **go.br.34**
Maciej Wiśniewski (Najmowicz Triathlon, Olsztyn) **go.br.35**
Izabela Wujkowska (Najmowicz Triathlon, Olsztyn) **go.br.36**

A oto jak wygląda czołowa trójka głosowania sms-owego na najpopularniejszego sportowca województwa 2022 roku: 1. Bartłomiej Maciej Grabowski (sporty motorowe, Automobilklub Warmiński) **go.nsw.16**; 2. Aniela Kozłowska (szermierka, Hajduczek Olsztyn) **go.nsw.32**; 3. Konrad Bukowiecki (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) **go.nsw.6**

Pełne listy kandydatów są dostępne na stronie sport.wp.pl **DRYH**

SPRINTEM

SPORTY MOTOROWE\\\\

W piątek i sobotę zostanie rozegrana w Warszawie 60. edycja Rajdu Barbórka. Impreza, której wyniki nie są zaliczane do klasyfikacji mistrzostw Polski, tradycyjnie kończy krajowy sezon motorsportu. W Barbórce wystartuje m.in. Krzysztof Hołowczyc, rajdowy mistrz Europy sprzed lat oraz trzeci kierowca jednej z edycji Rajdu Dakar. Popularny „Hołek” będzie gościem honorowym imprezy z racji swoich... 60. urodzin.

- Barbórka to rajd kultowy, start w nim jest ważny dla każdego zawodnika, choć punktów do mistrzostw Polski nie daje - przyznał olsztyński mistrz kierownicy. - Daje za to szansę pożegnania się z kibicami, podziękowania sponsorom, a także wielką frajdę z jazdy. Dla mnie tegoroczna edycja jest szczególnie ważna, bo od przyszłego roku zaczynam nowy projekt, czyli cały sezon startów w Pucharze Świata w rajdach terenowych, które będą treningiem przed

Dakarem w 2024. Nie kryję, że marzy mi się wtedy na mecie zajęcie miejsca na najwyższym stopniu podium. Ostatnie osiem edycji Barbórki wygrał Kajetan Kajetanowicz, trzeci w tegorocznych rajdowych mistrzostwach świata w kategorii WRC2. „Kajto” dzieć więc raz był najszybszy także na trasie Kryterium Karowa. W tym roku także przygotowuje się do udziału w Barbórce, ale decyzja o tym, czy stanie na starcie do pierwszego odcinka specjalnego, jeszcze

nie zapadła. Kajetanowicz leczy bowiem nadal skutki kraksy, jaką miał na początku Rajdu Japonii, ostatniej rundy mistrzostw świata. - Żebro jest pęknięte, nadal boli. Dzisiaj po raz pierwszy po wypadku wsiadę do rajdówki i zobaczę, jak się będę czuł, czy będę w stanie prowadzić samochód. Od tego będzie zależało, czy wystartuję w Barbórce - wyjaśnił w poniedziałek Kajetan Kajetanowicz. Na liście zgłoszeń jest rekordowa liczba aż 131 załóg. **DRYH**

PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

-
-
-
-
-
-
-
-
-
-

Pełna lista kandydatów dostępna na www.gazetaolsztynska.pl. Kupon należy dostarczyć do 31 stycznia 2023 r. na adres: **Grupa WM sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem: „Plebiscyt”.**

Imię i nazwisko

Adres

Tel.

e-mail:

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Grupa WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia Plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne dla potrzeb przeprowadzenia Plebiscytu.

Data i podpis

Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. oraz przekazania ich sponsorowi nagród

Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu od Grupy WM Sp. z o.o. oraz sponsora nagród

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne i daje możliwość uczestnictwa w losowaniu nagród na zasadach określonych w Regulaminie.

Data i podpis



SPORT.wm.pl

CZWARTEK 01.12.2022

JEST TO WYJĄTKOWY MUNDIAL

PIŁKA NOŻNA Podczas mistrzostw świata w Katarze nasze technologiczne projekty prezentujemy działaczom FIFA oraz potencjalnym sponsorom - wyjaśnia Michał Żukowski, wiceprezes spółki PZPN Invest i zarazem główny udziałowiec Stomilu Olsztyn.

- Katar nie kojarzy się ani z futbolem, ani z poszanowaniem praw człowieka, a mimo to organizuje Mundial. I to w swoim stylu, bo wydał grubo ponad 200 miliardów dolarów, przez co są to najdroższe mistrzostwa świata w historii. - Przydzielenie Katarowi organizacji Mundialu wywołało, i wywołuje nadal, sporo kontrowersji, jednak tu na miejscu absolutnie się tego nie czuje.

ORGANIZACJA JEST PERFEKCYJNA, A POZA TYM TE MISTRZOSTWA SĄ NIEPOWTARZALNE POD JEDNYM WZGLĘDEM - OTÓŻ PODCZAS FAZY GRUPOWEJ KIBICE MOGLI NA ŻYWO OBEJRZEĆ NAWET CZTERY MECZE. DZIENNICIE!

Tego nie było i raczej już nie będzie na żadnym innym Mundialu, natomiast w Katarze wszystkie stadiony są praktycznie w jednym mieście, a największa odległość między nimi wynosi około 50 kilometrów. Ja dodatkowo jestem jeszcze w tej dobrej sytuacji, że mieszkam w tym samym hotelu co nasza reprezentacja, mam więc możliwość pogadania z piłkarzami. Po prostu rewelacja.

- Jaki zespół do tej pory wywarł na tobie największe wrażenie?

- Bez wątpliwości Brazylia, która gra najrówniej. Ma szczerą obronę i dobrze wygląda w ofensywie, chociaż zbyt wiele bramek nie strzeliła (2:0 z Serbią i 1:0 ze Szwajcarią - red.). A na drugim miejscu, a może nawet ex aequo z Brazylią na pierwszym, wymienilibym Francję, która pokazała siłę (4:1 z Australią i 2:1 z Danią - red.). Poza tym nieźle zagrali też Hiszpanie (7:0 z Kostaryką i 1:1 z Niemcami - red.).

W tych trzech ekipach upatrywałbym faworytów, ale z drugiej strony dobrze wiemy, że faza grupowa to dopiero rozpoznanie, a poza tym jest w niej czas na jakieś korekty i odrobienie strat. Jak ci nie wyjdzie w pierwszym meczu, to masz jeszcze dwie szanse, tak jak Senegal, który zaczął od porażki z Holandią, po czym ograł Katar oraz Ekwador i wyszedł z grupy. Natomiast w fazie pucharowej wygrać i przegrać może praktycznie każdy. Jakaś kontuzja lub przypadkowy faul i czerwona kartka mogą wszystko wywrócić do góry nogami.

- Bez wątpliwości jednym z bohaterów imprezy jest system VAR, bo bez tej nowoczesnej technologii wiele meczów zakończyłoby się całkiem innymi wynikami, że przypomnę chociażby trzy nieuznane bramki Argentyny w meczu z Arabią Saudyjską. Za każdym razem VAR wykazywał minimalny, liczony w centymetrach, spalony.

- Ale z drugiej strony w meczu Polska - Arabia Saudyjska, też po konsultacji z VAR-em, sędzia poddyktował przeciwko nam rzut karny, chociaż tak naprawdę żadnego faulu tam nie było. Mieliśmy spotkanie z szefem innowacji FIFA, to on wymyślił VAR, no i przyznał, że na pewno jest to temat do dyskusji po Mundialu. Bo on ma świadomość, że polski obrońca jedynie dotknął łydki rywala, ale to nie mogło spowodować upadku. A skoro wspominałeś o przegranym meczu Argentyny, to spotkaliśmy się też z przedstawicielami firmy, którzy pokazali nam swoją technologię, moim zdaniem lepszą niż odpowiadający za VAR Hawk-eye, no i według nich spalonego przy gołu na 2:0 dla Argentyny nie było, bo napastnik miał jeszcze... dwa centymetry



Michał Żukowski na jednym z katarskich stadionów

zapasu. Jak widać nowoczesne technologie mogą pomóc, ale jednocześnie budzą też kontrowersje. Swoją drogą jeszcze niedawno zastanawialiśmy się nad półmetrowym spalonym - był, czy nie był, natomiast teraz rozmawiamy o milimetrach.

- Domyślałem się, że jako wiceprezes spółki PZPN Invest nie poleciałeś do Kataru jedynie, by obejrzeć na żywo kilka meczów...

- We wrześniu nasza spółka ogłosiła konkurs Road to Qatar dla startupów związanych z piłką nożną. Zgłosiło się ponad 40 chętnych, z których w wielkim finale wybraliśmy trzy.

Nagrodą był wyjazd do Kataru, gdzie pomysły tych startupów prezentujemy światu oraz potencjalnym inwestorom. W tym także polskim, bo o ile w kraju często trudno się z nimi spotkać, o tyle w Katarze wszyscy mieszkają w jednym hotelu. No i z dumą muszę przyznać, że wszyscy, w tym także przedstawiciele FIFA, są zachwyceni naszą technologią.

- Brzmi to wprost niewiarygodnie...

- Ale tak jest. Nie bez powodu we wtorek mieliśmy spotkanie z szefem innowacji FIFA.

- To zdradź nam, czym tak świat zadziwiłeś.

- Mamy na przykład technologię do pomiaru poziomu kwasu mlekowego w czasie rzeczywistym.

- A teraz spróbuj przełożyć to na język bardziej zrozumiały.

- Ta technologia jest absolutnym przełomem i może zmienić futbol. Krótko mówiąc: dzięki niej trener będzie wiedział, komu kiedy „odetnie prąd”. Co ciekawe jest to badanie bezinwazyjne, natomiast obecnie badanie wygląda tak, że podczas treningu robi się nakłucia, czyli jest to metoda inwazyjna. No i podczas meczu mierzy się liczbę sprintów wykonanych przez piłkarzy,

co jest nieobiektywne, bo w pewnym momencie sztab szkoleniowy może uznać, że gracz jest już wyczerpany i nadaje się do zmiany, a tymczasem on może akurat mieć „dzień konia”. Natomiast nasza technologia poziom kwasu mlekowego pozwala obserwować na bieżąco.

DRUGIM POMYSŁEM SĄ KOSZULKI I KALESONY, COŚ W RODZAJU KOMBINEZONU, KTÓRE DZIĘKI SENSOROM WYKRYWAJĄ WSZELKIE ANOMALIE W PRACY MIĘŚNI.

Sportowiec raz w tygodniu trenuje w takim stroju, a specjalista - obserwując ruchy mięśni - może dostrzec problem w postaci zbliżającej się kontuzji. Takie badania doskonale sprawdzają się też u sportowców, którzy odbudowują się po kontuzji. Natomiast trzecim polskim pomysłem jest technologia pozwalająca z jednej kamery zrobić model 3D. Dla przykładu firma odpowiadająca za VAR w swojej technologii wykorzystuje kilkanaście kamer, natomiast w tym projekcie wystarczy jedna, by osiągnąć taki sam efekt.

- Uff, sporo tego...

- Ale to nie koniec, bo mamy jeszcze aplikację, która służy do organizowania turniejów oraz komunikacji z Akademiami Piłkarskimi i młodymi zawodnikami. Dzięki tej aplikacji trener nie musi dzwonić po rodzicach, tylko załatwia to jednym kliknięciem. Aplikacja już wzbudziła wielkie zainteresowanie FIFA. Jak widać pod względem technologicznym weszliśmy na światowy futbolowy top.

ARTUR DRYHNYCZ

a.dryhnychcz@gazetaolsztynska.pl